

STOWARZYSZENIE NAUKOWO-TECHNICZNE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PRZEMYSŁU NAFTOWEGO I GAZOWNICZEGO

FUNDACJA MUZEUM PRZEMYSŁU NAFTOWEGO I GAZOWNICZEGO IM. IGNACEGO ŁUKASIEWICZA

ZESZYTY NAUKOWO-HISTORYCZNE

ISSN-1425-5537

ROK XXVI

NR 3 (98) WRZESIEŃ 2017







Spis treści

<i>Szanowni Czytelnicy Wiek Nafty</i>	4
TADEUSZ WAIS	
<i>Kopalnia ropy naftowej Jaszczew</i>	5
MARZENA SYSAK	
<i>Władysław Długosz w 80. rocznicę śmierci</i>	9
JÓZEF ZUZAK, TADEUSZ WAIS	
<i>Związki przemysłu naftowego z lotnictwem – cz. 2</i>	14
TADEUSZ WAIS, JANUSZ PUDŁO	
<i>Wizyta potomków polskich emigrantów naftowych z Argentyny</i>	28
WŁADYSŁAW SITEK	
<i>Ze sztambucha jasielskich wiertników...</i>	32
WŁADYSŁAW SITEK	
<i>Wspomnienie – mgr inż. Jan Pudło (1936-2017)</i>	36
<i>Wspomnienie – mgr inż. Adam Nowak (1933-2017)</i>	36
BARBARA OLEJARZ	
<i>Z życia muzeum</i>	38

ZESZYTY NAUKOWO-HISTORYCZNE MUZEUM PRZEMYSŁU NAFTOWEGO I GAZOWNICZEGO W BÓBRCE

REDAKTOR NACZELNY:	prof. dr hab. inż. Jan Lubaś	RADA PROGRAMOWA:	
SEKRETARZ REDAKCJI:	mgr Barbara Olejarz	PRZEWODNICZĄCY:	Ryszard Chylarecki
REDAKTOR TECHNICZNY:	mgr inż. Bohdan Gocz	CZŁONKOWIE:	Jan Sęp
CZŁONKOWIE REDAKCJI:	mgr Joanna Kubit inż. Jan Sęp		Miroslaw Majchrzak
STALI WSPÓŁPRACOWNICY:	inż. Józef Dorynek Tadeusz Wais mgr inż. Józef Zuzak inż. Władysław Sitek		Magdalena Kudła
ADRES REDAKCJI:	BÓBRKA 38-458 CHORKÓWKA PODKARPACIE tel. (0-13) 43 334 78, fax (0-13) 43 334 89 e-mail: wieknafty@bobrka.pl		Andrzej Koźlecki
SKŁAD I DRUK:	Wydawnictwo Ruthenus – Rafał Barski ul. Łukasiewicza 49, 38-400 Krosno, tel. 13 43 651 00 www.ruthenus.pl, e-mail: ruthenus@ruthenus.pl		Erwin Szwast
OPRACOWANIE GRAFICZNE:	Agata Zahuta		Rafał Kudrewicz
			Stanisław Rychlicki
			Jerzy Stopa
			Stanisław Nagy
			Miroslaw Janowski
		NAKŁAD:	300 egz.
		ISSN:	1425-5537

Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i drobnych zmian w tekstach przyjętych do publikacji

Zdjęcia: na I stronie okładki: Lokomobila – napęd wiertnicy kanadyjskiej (fot. A. Nawrocki)
na II stronie okładki: Obelisk upamiętniający założenie kopalni w Bóbrce (fot. A. Nawrocki)
na IV stronie okładki: Kopenka „Janina” z 1878 r. (fot. A. Nawrocki)

Szanowni Czytelnicy Wiek Nafty

Zapraszamy serdecznie do lektury kolejnego numeru „Wiek Nafty”. Serię niezwykle ciekawych artykułów rozpoczyna materiał przypominający historię powstania i funkcjonowania XIX-wiecznej kopalni ropy naftowej w Jaszczi. Kolejne stronicie naszego kwartalnika opisują życie i działalność wieloletniego prezesa Krajowego Towarzystwa Naftowego, odkrywcy zagłębia borysławskiego, senatora – Władysława Długosza. Okazją do przybliżenia dokonań tego wybitnego naftowca jest 80. rocznica śmierci.

Kolejne artykuły „Wiek Nafty”, to kontynuacja cyklu wspomnieniowego o związkach przemysłu naftowego z lotnictwem, również o jednym z pierwszych lotnisk w Polsce, a także retrospektywne spojrzenie na sylwetki zasłużonych naftarzy.

Ostatnie stronicie przypominają sylwetki osób, które odeszły w niedawnym czasie, ale dzięki swym dokonaniom na zawsze zachowają miejsce na kartach historii przemysłu naftowego.

Bóbrka, wrzesień 2017 r.



Zrekonstruowana kopanka (fot. A. Nawrocki)



Tadeusz Wais

KOPALNIA ROPY NAFTOWEJ JASZCZEW

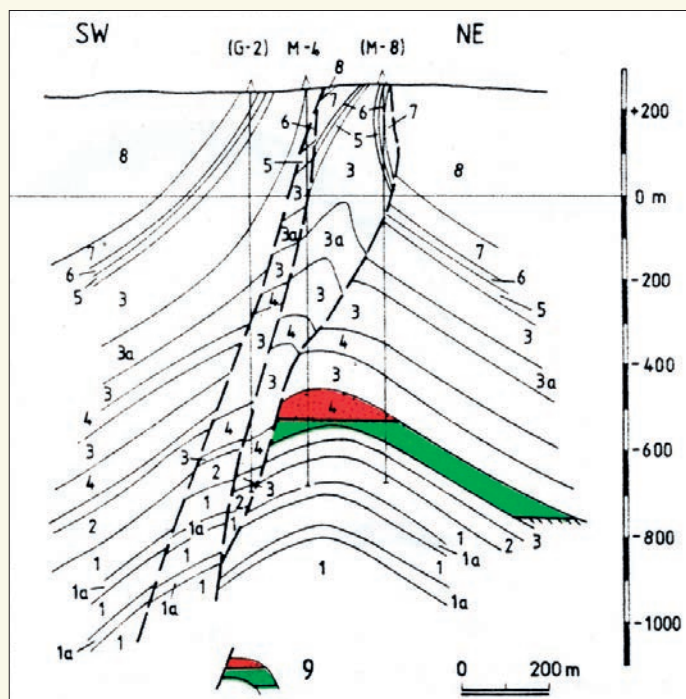
Jaszczew – wieś położona w województwie podkarpackim, w powiecie krośnieńskim. Wieś odległa od Jedlicza 5 km, położona jest na północ od miasta w środkowym pasie Dołów Jasielsko-Sanockich. Przez miejscowość przebiega droga z Krosna do Jasła.

Jaszczew powstała w XV wieku na prawie magdeburskim. Była to wieś rycerska, której pierwszym znanym dziedzicem był Zbyszko z Jaszczwi, określany jako „Jaswecz”. W części, aż do końca XVIII stulecia należała do Andrzeja i Mikołaja z Bratkówki oraz Jana i Rafała Jaźwieckich, a potem do rodziny Jabłonowskich i Stojowskich. U schyłku XIX stulecia we wsi była kopalnia ropy naftowej. Przemysł naftowy wpłynął radykalnie na rozwój wsi. Powstanie przemysłu naftowego, wydobywczego i przeróbki ropy naftowej ożywiło gospodarkę Jaszczwi i okolic.

Złoże Męcinka-Jaszczew położone jest na zachodnim przedłużeniu antykliny Potoka, która tworzy tu dwa sfałdowania: północne i południowe. Warstwy II poziomu piaskowca ciężkowickiego i III poziomu pstrych łupków i warstw czarnorzeckich występują w tym elemencie, jako łagodne i regularne sfałdowania. Stwierdzono, że struktura Jaszczwi obniża się w kierunku wschodnim tworząc fałd południowy i północny. Fałd północny jest obniżony w stosunku do południowego a jego oś zanurza się w kierunku wschodnim, silniej niż fałdu południowego. Otwory wydobywcze skupione są głównie na obszarach bloku zachodniego i wschodniego oraz częściowo środkowego, gdzie głównym zbiornikiem ropy i gazu jest II poziom piaskowca ciężkowickiego oraz piaskowce czarnorzeckie. Głębokość zalegania II poziomu piaskowca ciężkowickiego w zachodniej części wynosi 900-1 000 m, a w części wschodniej 950-1 060 m. Miąższość piaskowca ciężkowickiego wynosi 70-80 m. Piaskowiec czarnorzecki zalega na głębokości 1 050-1 130 m.

Obszar złoża dzieli się na trzy bloki:

- » blok zachodni, o powierzchni 0,16 km², z wydobywaniem ropy naftowej i gazu ziemnego z poziomu II piaskowca ciężkowickiego oraz poziomów górno kredowych,
- » blok środkowy, o powierzchni 0,57 km², dający wydobyć przede wszystkim z poziomu II piaskowca ciężkowickiego,



Złoże ropy naftowej i gazu ziemnego Męcinka-Jaszczew
(wg T. Biereckiego 1973)

1 – piaskowce istebniańskie, 1a – zlepienie typu babickiego i łupki typu istebniańskiego, 2 – łupki istebniańskie, 3 – łupki pstrye wszystkich poziomów, 3a – łupki czerwone w I poziomie łupków pstrych, 4 – piaskowce ciężkowickie, 5 – warstwy podrogowcowe, 6 – rogowce i margle rogowcowe, 7 – łupki menilitowe, 8 – warstwy krośnieńskie, 9 – złożo ropy i gazu

/P. Karnkowski „Złoża Gazu Ziemnego i Ropy Naftowej w Polsce”/

- » blok wschodni, o powierzchni 0,47 km², z wydobywaniem z poziomu II piaskowca ciężkowickiego i piaskowca czarnorzeckiego.

Wodę okalającą w II poziomie piaskowca ciężkowickiego stwierdzono w otworach „Lucjan”-1 i „Jaz”-5. Ropa naftowa należy do parafinowych o dużej zawartości parafiny i ma gęstość 0,85 g/cm³, a gaz należy zaliczyć do gazów gazolinowych o średniej zawartości gazoliny 90 g/Nm³. Problematyką badania obszarów ropo-nośnych w Karpatach zajmowała się grupa geologów Państwowego Instytutu Geologicznego, m. innymi: dr Jan Nowak, dr K. Tołwiński, S. Weigner i dr B. Świderski. W okresie późniejszym dołączyli m. innymi: Karol Skarbek, Piotr Karnkowski, Stefan Kwolek, Bolesław Cisek, Zbigniew Jabczyński i Eugeniusz Głowacki.



Tłocznia gazu w Winnicy (fot. archiwum Fundacji Bóbrka)

Dr Jan Nowak opracował pod względem geologicznym kopalnię ropy leżące w strefach roponośnych: Dobrucowa-Winnica-Męcinka-Jaszcze-Potok. Jako pierwszy wiercenia za ropą naftową w Jaszczi rozpoczął Jordan Stojowski w 1896 roku. W tym samym roku do wierceń w poszukiwaniu ropy naftowej przystąpił August Gorayski. Wyniki nie były zadowalające. W 1906 roku odkryto w Winnicy złożę gazu. Dopiero prace wiertnicze prowadzone w 1908 roku odkryły otworem „Małgorzata”-1 złożę ropy naftowej. Wierząc otwór poszukiwawczy w sąsiedniej wsi Białkówka dokonano w 1912 roku, odkrycia pierwszego na obszarze Karpat dużego złoża gazu ziemnego o znaczeniu przemysłowym. Następne złoża gazu odkryto w Jaszczi, Męcince, Brzezówce i Dobrucowej.

W roku 1901 uruchomiono Rafinerię Ropy Naftowej w Jedliczu. Konkurencyjność wyrobów tej rafinerii była związana z jakością przerabianej ropy odkrytej w rejonie Jaszczi i Potoka. W 1916 roku wybudowano do niej gazociąg o średnicy 175 mm i długości 6 km z kopalni Jaszcze. W następnych latach gazociąg ten dwukrotnie przedłużono: najpierw do elektrowni Zagłębia Krośnieńskiego w Męcince, a później do rafinerii nafty Walerego Stawiarskiego w Krośnie. Łączna długość całego gazociągu po tych przedłużeniach wyniosła 11,6 km. W 1919 roku odwiercono w Męcince otwór „Wulkan II” z produkcją gazu około 250 m³/min, która tylko częściowo mogła być zużytkowana do opał na kopalni i w rafinerii. W latach 1919-1920 firma Gartenberg & Schreier wykonała gazociąg o średnicy 250 mm z kopalni Winnica do Rafinerii Nafty Niegłowice k. Jasła, który rok później został wykupiony przez państwo. Spółka Naftowa z o.o. „Jasło-Jaszcze” Gartenberg & Schreier w Niegłowicach prowadziła w tym okresie poszukiwania i eksploatację na terenie Jaszczi. W okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej obszar na którym prowadzono prace poszukiwawcze i eksploatację ropy naftowej i gazu ziemnego, był podzielony na mniejsze kopalnie i sekcje:

- » Brzezówka (Gaz Sekcja-2, Oleńka, Olga)
- » Dobrucowa (Znicz)
- » Jaszcze (Gaz-Sekcja-1, Jasło-Jaszcze)
- » Męcinka (Gisem, Wulkan, Łucjan)
- » Winnica (Małgorzata, Wulkan).



Kopalnia Jaszcze, ok. 1930 rok (fot. archiwum Fundacji Bóbrka)



Na polach naftowych kopalni Jaszczeż prace poszukiwawcze i eksploatacyjne prowadziły spółki z kapitałem polskim i z kapitałem zagranicznym wchodzące w skład koncernu „Małopolska”:

- » Galicyjskie Karpackie Naftowe Towarzystwo Akcyjne,
- » Zachodnio-Małopolska Akcyjna Spółka Naftowa i Gazowa we Lwowie,
- » Polsko-Francuskie Gwarectwo Naftowe „Dąbrowa” w Krośnie,
- » Spółka Naftowa „Nafta” we Lwowie,
- » Naftowy Przemysł Małopolski Sp. z o.o. we Lwowie,
- » „Jasło-Jaszczeż” – Gartenberg&Schreyer Sp. Naftowa z o.o. w Niegłowicach,
- » Przedstawicielstwo Belgijskiej Spółki Akcyjnej Nafta Borysławska w Polsce.

Ropa naftowa eksploatowana była z większości otworów samoczynnie. Na otworach, które utraciły warunki eksploatacji stosowano metodę tłokowania.

Tłokowanie odbywało się za pomocą tłoka zapuszczonego do ostatniej kolumny rur okładzinowych i poruszania nim za pomocą wyciągu napędzanego silnikiem parowym lub elektrycznym. Niezbędna była też konstrukcja dźwigowa. Metoda ta należała do bardzo drogiej i w miarę spadku wydobywania stawała się nierentowna. Mimo ponoszonych wysokich kosztów i wydaniu zakazu przez władze górnicze, stosowana była na kopalni Jaszczeż do 1934 roku.

Po wybuchu II wojny światowej kopalnia zarządzana była przez Beskiden-Erdöl-Gewinnungsgesellschaft m.b. H w Jaśle, grupa 1- Wschód, a następnie Karpathen-Erdöl-Gewinnungsgesellschaft Lemberg.

Funkcję kierownika kopalni Jaszczeż od 1929 r. pełnił Konstanty Okólski. Był on dobrym gospodarzem i kierownikiem ruchu. W jego domu kopalnianym podczas okupacji mieściła się kwatera Komendanta i Sztabu Inspektoratu Armii Krajowej. Na kopalni działała dobrze zorganizowana siatka konspiracyjna, która skupiała naftowców z terenu kopalń Potok, Turaszówka, Krościenko. (Więcej można przeczytać w artykułach Józefa Zuzaka: „Konstanty Okólski – wielka postać w działalności konspiracyjnej na kopalni ropy naftowej Jaszczeż”, Wiek Nafty Nr 3/2016 i „Kopalnia Nafty Jaszczeż Rok 1944 we wspomnieniach Ireny Okólskiej i w relacjach innych osób”, Wiek Nafty Nr 4/2016).

W 1944 roku, po zakończeniu II wojny światowej, dekretem o nacjonalizacji przemysłu, kopalnię Jaszczeż upaństwowiono. Okólnikiem nr 15 wydanym przez



*Konstanty Okólski na kopalni Bóbrka
(fot. archiwum Fundacji Bóbrka)*

Państwowy Urząd Naftowy Zarząd Kopalń i Zakładów Przemysłowych w Krośnie z dnia 9 października 1944 roku została włączona pod Sektor kopalń Krosno. Na podstawie zarządzenia MPiH z dnia 4 marca 1949 roku, weszła w skład Krośnieńskiego Kopalnictwa Naftowego, Sekcja IV Krosno.

Przystąpiono do odbudowy kopalni ze zniszczeń wojennych. Przebudowano linie elektryczne i telefoniczne. Wykonano oświetlenie terenu parku ropnego. Pomieszczenia kancelarii na poszczególnych sekcjach przeznaczono na obiekty socjalne dla załogi. Wybudowano budynek kancelarii, warsztatu kopalnianego i zaplecze magazynowe.

Powstałe Przedsiębiorstwo Poszukiwania Naftowe w Jaśle w 1956 roku, przystąpiło do rozwiercania złożeń:

- » w latach 1956 i 1957, odwiercono dwa otwory: „Jaszczeż”-21 do głębokości 1 315,3 m i „Jaszczeż”-22 do 1 255,2 m,
- » w latach 1970 i 1971, odwiercono dwa otwory „Męcinka”-1 do głębokości 1 147,0 m i „Męcinka”-3 do 3 005,0 m,
- » w roku 1972, odwiercono cztery otwory „Moderówka”-1 do głębokości 1 801,0 m, „Moderówka”-4 do 1 810,0 m, „Moderówka”-5 do 1 803,0 m, „Moderówka”-6 do 1 807 m,
- » w latach 1973 do 1975, odwiercono pięć otworów „Moderówka”-3 do głębokości 1 778,0 m, „Moderówka”-7 do 1 800,0 m, „Moderówka”-2 do 1 800,0 m, „Moderówka”-9 do 1 800,0 m, „Moderówka”-8 do 1 760,0 m,



- » w latach 1977 i 1978, odwiercono dwa otwory „Jaszczew”-24 do głębokości 1 863,0 m i „Jaszczew”-23 do 1 875,0 m,
- » w latach 1984 do 1988, odwiercono cztery otwory „Jaszczew”-30 do głębokości 2 204,0 m, „Jaszczew”-25 do 2 312,0 m, „Jaszczew”-28 do 2 260,0 m, „Jaszczew”-29 do 2 280,0 m,
- » w latach 1990 do 1995, odwiercono pięć otworów „Jaszczew”-34 do głębokości 2 360,0 m, „Jaszczew”-31 do 2 447,0 m, „Jaszczew”-33 do 2 352,0 m, „Jaszczew”-32 do 2 530,0 m, „Jaszczew”-35 do 2 427,0 m.
- » w latach 1990 i 1991 pogłębiono otwory „Jaszczew”-23 od głębokości 1 875,0 m do 2 351,0 m i „Jaszczew”-24 od 1 863,0 m do 2 450,0 m.

Pogłębienie otworu „Moderówka”-6 w roku 1996, odkryło nowy horyzont gazowy. Rozwiercanie złoża przynosiło ciągły wzrost wydobywania ropy naftowej i gazu ziemnego. Istniejąca infrastruktura parku ropnego i urządzeń do odbioru gazu ziemnego nie pozwalała na właściwą eksploatację. Po opracowaniu dokumentacji technicznej przez biura projektowe, załoga Oddziału Wykonawstwa Inwestycji Krośnieńskiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu w Krośnie przystąpiła do budowy nowej infrastruktury. W ramach budowy wykonano m. innymi, sieć rurociągów od poszczególnych otworów do oddzielaczy ropy i gazu „R-10/1000”, odcinki redukcyjne ciśnienia, ustawiono zbiorniki robocze skrzyniowe V-50 m³ na ekranowanym podłożu w obwałowaniu, wybudowano kotłownię z kotłem parowym i tłocznię ropy. Wykonano też utwardzoną drogę dojazdową z nalewaniem ropy do autocystern.

Na złożu kopalni Jaszczew ogółem wykonano 89 otworów z czego 67 uzyskało przypływ węglowodorów. Z wynikiem negatywnym odwiercono 22 otwory. Wspomnieć warto, że w rejonie Jaszczewi obok złóż ropy naftowej i gazu występują pokłady piaskowców wody jodowo-bromowe oraz wapienno-magnezowo-sodowe. Od 1944 roku kierownikami kopalni byli: Konstanty Okólski, Mieczysław Janocha, Józef Haluch, Mieczysław Szymański, Władysław Kozioł, Mieczysław Jakiel, Józef Janocha, Jan Gruszkoś, Jan Klatka, obecnie Jan Zajdel. Na złożu eksploatowane są 23 otwory. Otwór „Jaszczew”-31 eksploatuje gaz ziemny, a pozostałe ropę naftową i są pompowane.

Literatura:

1. Piotr Karnkowski „Złoża gazu ziemnego i ropy naftowej w Polsce - Karpaty i Zapadlisko Przedkarpacie” t. II. Kraków 1993.
2. „Historia Polskiego Przemysłu Naftowego”, t. I. Praca zbiorowa. Kraków-Brzozów 1994.
3. „55 lat jasielskich poszukiwań, 10 lat Spółki” - praca zbiorowa.
4. „Krośnieńskie Kopalnictwo Naftowe”, cz. I i II - praca zbiorowa Krosno 2005.
5. „70 lat górnictwa naftowego i gazowniczego w Sanoku” Sanok, październik 2014.

Strony internetowe: listopad 2014

<http://www.gazownictwopolskie.pl/historia-gazownictwa/gaz-ziemny/zaglebie-zachodnie/>
pl.wikipedia.org/wiki/Jaszczew



Tadeusz Wais

Tadeusz Wais – emeryt, długoletni pracownik przemysłu naftowego, były pracownik Zakładu Robót Górniczych w Krośnie, sekretarz Komisji Głównej ds. Historii i Muzealnictwa przy ZG. SITP NiG



Marzena Sysak

WŁADYSŁAW DŁUGOSZ W 80. ROCZNICĘ ŚMIERCI

W roku 2017 mija 80. rocznica śmierci Prezesa Krajowego Towarzystwa Naftowego, Senatora Władysława Długosza. Z okazji tej rocznicy przybliżam sylwetkę postaci Prezesa, którego długoletnia działalność nacechowana była niespożytym wysiłkiem i owocną pracą dla dobra przemysłu naftowego i kraju.

Rodzina

Władysław Długosz urodził się dnia 26 lipca 1864 r. w Krakowie. Ojciec jego Franciszek Wieniawa Długosz był radcą sądowym, matka, rodem Szwajcarka, Marja z Haennich, była twórczynią znanego zakładu naukowego, żeńskiego w Krakowie. Małżeństwo założyło później w Krakowie pensjonat dla panien, gdzie młody Władysław uczył gimnastyki. W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia zjechali się do Krakowa czescy „Sokoli”. Ich przemarsz przez miasto oraz pokaz ćwiczeń wywołał taki powszechny entuzjazm i zachwyt, że w krótkim czasie powstał w Krakowie związek, którego pierwsze gniazdo nazwano „Sokół-Macierz”. Członkiem Sokola był również Władysław Długosz, który dał się poznać jako dobry organizator. Został wysłany na kurs szkoleniowy do Czech, skąd powrócił jako instruktor „Sokoła”. „Nas Polaków zorganizował w Borysławiu w Towarzystwie gimnastycznym „Sokół”. Byśmy się nie tułali po żydowskich norach, ufundował i zbudował własnym kosztem gmach „Sokoła”, gdzieśmy się czuli swobodnymi Polakami, gdzie krzepiliśmy się na duchu i pracowali dla wolnej Polski!”¹

Władysław wcześniej stracił rodziców i sam musiał załatwiać się o swój dalszy rozwój. Po ukończeniu w r. 1882 Wyższej szkoły Realnej w Krakowie i po odbyciu studiów technicznych w Pradze czeskiej, w r. 1887 poświęcił się przemysłowi naftowemu. Jego kariera życiowa była ściśle związana z kopalnictwem naftowym. Długosz dał się też poznać jako człowiek bardzo romantyczny. Zaraz na początku swego pobytu w Siarach poznał córką dziedzica Siar, Kamilę Dembowską. Niedługo ta znajomość przerodziła się w prawdziwą miłość. Pisał do Kamili długie listy przepełnione gorącym i żarliwym uczuciem. W roku 1896 stanęli na ślubnym kobiercu, tworząc zgodną i stabilną rodzinę.



Władysław Długosz
jako Prezes „Sokoła”



Rodzina Długoszków, ok. 1910 r.

Mieli troje dzieci, Marię, która wyszła za mąż w 1937 r. za generała Zawadzkiego, Tadeusza, który został właścicielem Siar, i najmłodszego – Jana, który otrzymał kopalnię „Biecz-Załawie” w Bieczu.

Kariera zawodowa

Po ukończeniu studiów zainteresował się Długosz gorlickim przemysłem naftowym, a w 1887 r. osiadł na stałe we wsi Siary. Praktykę wiertniczą rozpoczął w tym też roku w Klęczanach i już w 1888 uzyskał tytuł kierownika kopalń naftowych, następnie dostał się na praktykę do Kanadyjczyków pracujących w Krygu. Tu też zapoznał się z wierceniami systemem kanadyjskim, który po zreformowaniu go przez wiertników polskich, i dostosowaniu do naszych warunków, pozostał przez wiele lat typowym i ogólnie stosowanym systemem wierceń. Następnie ukończył szkołę wiertniczą w Wietrznie i pracował z powodzeniem, stosując kanadyjski system wiertniczy na kopalniach W. Dembowskiego w Siarach, Sękowej i Ropicy Ruskiej. W roku 1890 rozpoczął po raz pierwszy wiercenia na



własny rachunek. Niestety natrafił na teren mało wydajny i stracił cały posiadany wówczas kapitał.

W roku 1893 objął kierownicze stanowisko w firmie Bergheim i Mac Garvey, w późniejszym Galicyjskim Karpackim Towarzystwie Naftowym w Borysławiu, gdzie rozpoczął pierwsze pionierskie wiercenie głębokie. Zakończył je z pomyślnym wynikiem. Odkrycie Borysławia zawdzięczamy jego silnej woli, wytrwałości oraz cechującej go do końca życia, prawdziwie niezmordowanej i płomiennej energii. Odkryte złoża ropne okazały się bardzo obfite i Borysław stał się od razu głównym ośrodkiem przemysłu naftowego. Od chwili odkrycia zaczął się dla Długosza okres pracy niezwykle ciężkiej a równocześnie bardzo owocnej. Musiał pokonać wiele trudności związanych z dostosowaniem techniki wiertniczej do warunków geologicznych i do wymogów coraz to głębszych wierceń. Z tego okresu pochodzi szereg ulepszeń technicznych. Przede wszystkim należały do nich: ulepszenie kanadyjskiego, zaprowadzenie rur grubościennych, gniecionych przez ruchome pokłady woskowe, zastosowanie żerdzi żelaznych w miejsce drewnianych (rozpoczęto nimi pierwsze wiercenie borysławskie), świder ekscentryczny skonstruowany przez Mac Garveya, łyżkowanie na linie, tłoczenie ropy parafinowej rurociągami do zbiorników i cystern kolejowych. Z pomocą tych udoskonaleń technicznych mógł Długosz dotrzeć do pokładów roponośnych, położonych w głębokości około 900 m.

Franciszek Batukiewicz tak wspomina okres, kiedy starał się o podjęcie pracy na kopalniach, których dyrektorem był Władysław Długosz: Było to w roku 1897. Po odbyciu praktyki pomocnika wiertniczego i po ukończeniu kursu szkoły wiertniczo-technicznej w Borysławiu, zasiadłem do egzaminu, podczas którego zjawił się nagle jak błyskawica P. Dyrektor Długosz. Z pół godziny przysłuchiwał się zdawce, poczem ogarnął nas wszystkich spojrzeniem i skorzystawszy z pauzy, z jakimś dziwnym uszmieszkim rzekł do nas: „Jeśli który z panów zechce pracy... proszę się do mnie zwrócić”. I odjechał. No, zwrócić się, zwrócić! Znany nam był z rozgłosu Pan Dyrektor Długosz, jako „niesamowity pieron”. Wymagający w pracy, nieprzebiegający w słowach, pełen energii, rozmachu i silnej woli, skierowanej zawsze do dopięcia zamierzonego celu. Jakoś z moich kolegów ten i ów wolał gdzieindziej starać się i znaleźć posadę, byle nie w Borysławiu „już nie u Długosza”. Ale mnie radzili: „Idź, idź do Długosza! Ty jesteś „morus”, będzie miał z ciebie pociechę”.

A i mnie coś ciągnęło do Niego. Poszedłem, pukam do drzwi kancelaryjki, skleconej z desek, prymitywnej w owym czasie. Energiczne „proszę”! Wchodzę, Pan Dyrektor pisze... „Zaraz”... „Czego”?

„Pan Dyrektor kazał się zgłosić po egzaminie” odpowiadam.

„Aha! Ze szkoły wiertniczej... już na posadę kierownika! A wywiercił pan już szyb?”

„Nie, robiłem trochę na placu, potem jako pomocnik w szybie i zastępowałem wiertacza”.

„Nie gadaj pan, nie gadaj pan! Tam w szybie na Marszałkiewiczce u p. inż. Nowaka, gdzieście pompowali, chciałem powiedzieć gruszkowali, półtora roku! Dużo, dużoś pan wypraktykował! No, niby to coś, ale to panie, to właściwie nic, panie Batukiewicz! Ja pana sam muszę widzieć w robocie!” I zwraca się do swojej prawej ręki na kopalni Jasia Rączkowskiego: „Weź go za pomocnika do Turka! A, panie, umiesz pan werbla przykręcić? Bo jak mi pan tam co zmałuje...” nie dokończył, bo już cała chmara żydów naciskała z interesami...²

Opis pokazuje Długosza jako człowieka, który starannie dobierał sobie współpracowników oraz załogę. W pracy otaczał się ludźmi sumiennymi i świetnie wypełniającymi swoje obowiązki: I tak po kolei trzeba było pod Panem Długoszem wszystko pokosztować i „wypraktykować”, i przy kopaniu rowów na rurociągi, i przy skręcaniu tychże, i przy ropie i tłoczeniach, i w kotłowniach, słowem trzeba było poznać cały kopalniany aparat³. Tutaj Batukiewicz wspomina jak Długosz sam obserwował pracowników i był zwolennikiem tego, że każdy powinien wszystkie prace, jakie wykonuje się na kopalniach „zaliczyć”. Praca na kopalniach w tamtym czasie była bardzo trudna i ciężka. Robotnicy mieszkali często w prowizorycznych szopach i barakach. Często zdarzały się różnego rodzaju wypadki, pożary, kradzieże. Tak pisze Batukiewicz o jednej wspólnej nocy: W pracy byliśmy z kolegami rozdzieleni, ale mieszkanie mieliśmy wspólne nad tokarnią... Było to późną jesienią, dżdżysto, chlapa śnieżna – więc na noc napaliliśmy szczerze w żelaznym piecyku, (teraz mogę się już do tego przyznać) okrawkami z desek, brusów i rygli. Pięknie się to paliło i trzaskało, aż piecyk z czerwonego stał się biały... i zajęła się ściana i sufit – i spaliła się nasza „willa”. Zbudzono Pana Długosza – pożar!... Aj! Co to było... I nasza ucieczka niemal w adamowych strojach! W jakiś czas po przeprowadzce na nowe mieszkanie rozkaz: „Budujcie sami wieżę, a ma być gotowa w ciągu dnia do 6-tej wieczór”. Budujemy, pora wściekła:



mży deszcz, krupki, chwilami śnieżyca... A tu wko-
puj belkowanie, zbijaj świece, poprzeczki, krzyżyny,
wspinaj się po ryglach w górę, bij gwoździe, a trzymaj
się wiatru, byś karku nie złamał. Budujemy, ale to tak,
aby bodaj „zciepić do kupy”, postawić a nie zblamować
się i dotrzymać terminu. Hm, my praktykanci! Tam,
gdzie trzeba było bić pięć gwoździ – wbijano dwa, tam
gdzie dwa – bito jeden. Ale pod wieczór o godzinie 6-tej
już koronę pobijamy _ gotowi! – Pan Długosz z Rącz-
kowskim nadchodzi,... popatrzył... szturknął w bok
Jasia: „Widzisz, psia krew! Wystawili...! Trzeba im dać
premię! Zadowoleni poszliśmy spać. Nocka ciemna,
- śnieg wali, wiatr duży, nad ranem ucichł, - mrozik.
Śnieg głębokimi zaspami pokrył ziemię. Pan Dyrektor
raniutko idzie z Rączkowskim na kopalnię, i to akurat
prosto do zbudowanej przez nas wieży... Idą... już są
na miejscu... Pan Długosz przeciera oczy i błędnie –
Rączkowski czerwienieje jak burak.

„Co to? psia krew! Zbłądziliśmy czy jaka cholera!?
Gdzie ta wieża?”

Rączkowski odpowiada: „Ta – ta tu gdziesik...”

„Gdziesik! Gdziesik! Szukaj psia krew!”

Rączkowski odskoczył, przegarduje śnieg nogami i na-
trafia na belkowanie tej wieży. Wybałusza oczy i jeszcze
więcej czerwienieje... Długosz jeszcze bledszy. – Patrz
chwilę na siebie – aż Pan Dyrektor: „Cóż tak patrzysz...
cholero”...! Rączkowski ucieka „na swoich nogach”,
Pan Długosz sady za nim wściekły. Rączkowski ginie
poza wieżami i wpada do nas, a właściwie na nas, już
zgrupowanych do dalszej zbożnej pracy: „Panowie!
wiezy nimo!”⁴

Po ustąpieniu ze stanowiska dyrektora w Towarzystwie
Karpackim, pozostał Długosz na prośbę Mac Garveya
przez dłuższy czas w charakterze konsultanta technicz-
nego wszystkich kopalń Towarzystwa. W roku 1905
rozpoczął ponownie wiercenie na własną rękę, oraz
w spółce z Galicyjskim Karpackim Towarzystwem Naftowym.
W przeciągu paru lat odwiercił, kilkadziesiąt
szybów, uzyskując dużą produkcję i stał się wielkim
samodzielnym przemysłowcem naftowym. Działalność
jego rozszerzyła się w tym okresie na wszystkie niemal
sprawy, mające związek z przemysłem naftowym. Wy-
jątkową swą indywidualnością przyczynił się do upo-
rządkowania spraw lokalnych w Zagłębiu Borysław-
skim, interesował się budową dróg oraz mieszkań dla
robotników, uzyskał doprowadzenie sieci telefonicznej
i telegraficznej do Zagłębia. Również interesowały go
zagadnienia społeczne. W komisji szkolnej objął refe-

rat budowy szkół ludowych, wywalczył kredyty na ich
budowę. W powiecie gorlickim, gdzie posiadał własny
majątek ziemski rozpoczął pracę w kierunku rozwoju
powiatu. Budował domy ludowe, zakładał mleczarnie
związkowe, założył na własny koszt bursę wzorową
w Gorlicach dla kilkudziesięciu uczniów tamtejszego
gimnazjum. Zainicjował też powstanie powiatowego
Towarzystwa rolniczego. W 1908 r. wspólnie z br. Pop-
perem i Dembowskiem utworzył nową spółkę pod firmą
„Galicyjska Spółka Naftowa”, później spółkę „Długosz-
-Łaszcz”, a w rok później założył razem z Galicyjskim
Karpackim Towarzystwem Naftowym – spółkę „Dą-
browa”, która prowadziła wiercenia w obrębie terenów
państwowych. Spółki te, wspólnie pod jego kierowni-
ctwem odwierciły około 30 otworów, a wydobyte naft-
owe z czasem doszło do ok. 1 300 cystern miesięcznie.
Kiedy w 1908 r. pod wpływem nadprodukcji nastąpił
katastrofalny spadek cen ropy, Długosz podjął inicjaty-
wę stworzenia Krajowego Związku Producentów Ropy,
współdziałał w nim i wraz z innymi związek ten two-
rzył. Sytuację tę pogorszyło odwiercenie otworu „Oil
City” z wydobywaniem około 100 cystern dziennie. Ropa
formalnie rozlewała się po kopalniach, a z powodu bra-
ku niezbędnych zbiorników, utrudniała niepomiar-
nie opanowanie sytuacji. Władysław Długosz będąc wów-
czas posłem na Sejm Krajowy wraz z innymi spotkał
się z austriackim ministrem kolei dr Derszattą w Borysławiu.
Spotkanie to zaowocowało zobowiązaniem się
do odbioru przez 5 kolejnych lat 150 000 wagonów ropy
do opalania parowozów. Również staraniem Długosza,
przeszła w Sejmie Krajowym uchwała na budowę że-
laznych zbiorników na ropę oraz wybudowanie przez
rząd austriacki odbenzyniarni w Drohobyczu.

W 1909 r. został wybrany marszałkiem powiatowym
w Gorlicach i sprawował ten urząd przez kilkanaście
lat. Natomiast w 1911 r. został posłem do parlamentu
austriackiego, a po kilku miesiącach mianowany zo-
staje na ministra dla Galicji. W przemyśle naftowym
wiadomość ta wywołała bardzo silne wrażenie i przy-
jęta została ze szczerym zadowoleniem. Panowało
przeświadczenie, że nikt nie potrafi lepiej bronić na
terenie wiedeńskim interesów przemysłu naftowe-
go kraju od bardzo gorliwego i oddanego Długosza.
Z początkiem roku 1912 przybył minister Długosz do
Lwowa na otwarcie Sejmu Krajowego i w czasie tego
pobytu przyjął delegację przemysłowców naftowych
wysłaną przez Krajowe Towarzystwo Naftowe, Izbę
Pracodawców w Borysławiu, Krajowy Związek Produ-



centów Ropy, Związek Bruttowców, Związek Techników Wiertniczych i Naftowe Towarzystwo Handlowe z gratulacjami. Oto odezwa wydana z tej właśnie okazji przez wymienione stowarzyszenia: Szerokie koła pracujących w przemyśle naftowym chciały dać wyraz, że po raz pierwszy wybitny przemysłowiec naftowy został Ministrem i korzystając z przybycia Ministra Długosza do Lwowa, postanowiły urządzić na jego cześć wspólną ucztę, także i dlatego, że w tym roku przypada 25-lecie jego zasłużonej i rozległej pracy zarówno zawodowej jak i obywatelskiej. Powiadomiony o tym zamiarze Minister dał wyraz zapatrywaniu, że najmilszem byłoby mu zebranie pewnego funduszu, przeznaczonego na cele zapomogowe, a w części na Dom Polski w Morawskiej Ostrawie. Podejmując inicjatywę pana Ministra Długosza rozpisuje komitet składki na wymieniony fundusz⁵. Zawsze myślał o innych i starał się pomagać w każdy możliwy sposób.

W czasie urzędowania, jako minister dla Galicji reprezentował z całą energią najżywotniejsze interesy kraju, nie wahał się rzucać na szalę swój autorytet w momentach decydujących, narażając się wielokrotnie rządzącym. Zwolniony na własną prośbę z urzędu ministra, objął w roku 1914, w chwili wybuchu I wojny światowej, przewodnictwo komisji gospodarczej Koła Polskiego. Przez cały czas wojny do roku 1918 pozostawał w charakterze obrońcy Galicji, zniszczonej wojną i okrucieństwami wojsk, przeprowadzając w miarę możliwości odbudowę zniszczonych gospodarstw i wypłatę świadczeń wojennych. Orientując się znakomicie w przewrotnej polityce rządów austriackich, nie zawahał się wystąpić otwarcie na posiedzeniu Wspólnych Delegacji w Budapeszcie i w swej słynnej, kilkugodzinnej mowie przedstawił tysiące zbrodni, dokonywanych na bezbronnej ludności polskiej przez wojska państw centralnych. Na skutek ogłoszenia tej mowy oddany został pod tajny dozór władz austriackich. Jako poseł pracował nad odbudową zniszczonego wojną kraju, odwiedzał ewakuowaną z Galicji ludność, organizował pomoc.

28 maja 1917 r. na zebraniu Sejmowego Koła Polskiego w Krakowie, poseł PSL „Piast” Włodzimierz Tetmajer złożył, przyjętą jednogłośnie bez żadnych zastrzeżeń rezolucję, która głosiła m.in. że: Koło sejmowe stwierdza, że jedynym dążeniem Narodu Polskiego jest odzyskanie niepodległej zjednoczonej Polski z dostępem do morza [...]. Władysław Długosz był współautorem tej rezolucji. W tym też roku został Długosz, po śmierci Augusta Gorayskiego prezesem

Krajowego Towarzystwa Naftowego. Godność tę sprawował aż do śmierci.

Od 1918 roku stał się właścicielem folwarku oraz kopalni „Długosz” i „Załawie” w Bieczu, gdzie z dużym rozmachem przystąpił do rozwoju kopalnictwa naftowego. Ponadto posiadał w Sękowej kopalnię „Kamila”. Były to wzorowo prowadzone kopalnie. W posiadaniu rodziny Długoszów były do 1939 r., do chwili przejęcia przez Niemców, a w roku 1946 zostały upaństwowione. W niepodległej Rzeczypospolitej (1921 r.), Władysław Długosz został prezesem Państwowej Rady Naftowej, a w rok później wybrano go do Senatu RP. W 1931 roku w uznaniu pełni jego zasług dla ojczystego kraju otrzymał Krzyż Komandorski Polonia Restituta. Zasłużone odznaczenie wręczył Prezesowi Długoszowi osobiście Minister Przemysłu i Handlu gen. dr Zarzycki. Wręczając odznaczenie generał wygłosił przemówienie, w którym dziękował Długoszowi za wkład wniesiony w rozwój przemysłu naftowego a także odnośnie działalności politycznej i społecznej.

W roku 1934 na VIII Zjeździe Naftowym został nagrodzony najwyższym odznaczeniem, jakim rozporządzał Zarząd, czyli Medalem Ignacego Łukasiewicza. W jesieni 1935 r. Związek Polskich Przemysłowców Naftowych wybrał Długosza radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie. Po niedługim czasie zrezygnował z mandatu, ponieważ stan zdrowia nie pozwalał mu na czynny udział w pracach izby. Do końca nie przestał być czynnym przemysłowcem. Mówiono o Długoszu, że służyło mu szczęście. Miał je na pewno. Jednak szczęście służy tylko umysłom nieprzeciętnym, ludziom dzielnym i obdarzonym dużymi zdolnościami oraz twórczą inicjatywą, zasobnym w energię i siłę woli, naturom czynnym, wytrwałym i nieugiętym, i nigdy nie zatrzymujących się w miejscu. I takim niewątpliwie był Władysław Długosz. Zdobył on szczęście, umiał go trzymać i umiejętnie nim kierować przez całe życie.⁶ Zmarł 24 czerwca 1937 r. Pochowany został z należnymi honorami w rodzinnym mauzoleum w Sękowej. Żona jego, Kamila, żyła jeszcze 32 lata, zmarła 17 października 1969 r., pochowana została wraz z mężem w mauzoleum. Takimi słowami mowę pożegnalną na pogrzebie Ministra Długosza zakończył wiceprezes Krajowego Towarzystwa Naftowego Minister Marian Szydlowski: Tytuły i stanowiska, daty pracy i pola coraz to innej twórczości, zarysowują nam portret dobrego obywatela Rzeczypospolitej, człowieka czynu o nieugiętej odwadze cywilnej. Jednocześnie był dobrym

Poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnikiem Ignacego Łady Łukasiewicza w dniu 30 września 1928 r. w Krośnie. Prezes Krajowego Tow. Naft. Długosz przy podpisywaniu aktu erekcyjnego



Senator Władysław Długosz
Prezes Krajowego Towarzystwa
Naftowego

mężem, dobrym ojcem, a dla nas przyjacielem i Towarzystwem pracy. Zasłużył się dobrze Ojczyźnie, pozostawiając po sobie szereg pomników działalności – i wzór pracy obywatela-przemysłowca.⁷

2013 roku nastąpiło uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy przy Mauzoleum Władysława Długosza w związku z zakończeniem prawie dwuletnich prac renowacyjnych przy tej najokazalszej budowli na cmentarzu parafialnym w Sękowej.

Literatura:

1. „45-lecie Prezesa Władysława Długosza”, Nafta 1931, nr 10-11; str. 269-272.
2. „Prezes Władysław Długosz”, Przemysł Naftowy 1931, zeszyt 23, str. 525-527.
3. Dr S. Bartoszewicz, „Władysław Długosz. Ze wspomnień i obserwacji osobistych”, Przemysł Naftowy 1931, zeszyt 23; str. 530-534.
4. „Kwestia zorganizowania przemysłu naftowego w Sejmie” (przemówienie posła inż. J. Brzozowskiego), Nafta 1932; nr 2, str. 38-51.
5. Dr S. Bartoszewicz, „Wspomnienia z przemysłu naftowego 1908”, Przemysł Naftowy 1934, zeszyt 9; str. 228-236.
6. „Pięćdziesięciolecie pracy Prezesa Władysława Długosza w przemyśle naftowym”, Przemysł Naftowy 1937, zeszyt 10; str. 229-231.
7. „Śp. Władysław Długosz”, Nafta 1937, zeszyt 6-7; str. 165-172.
8. T. Pabis, „Władysław Długosz”, Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie 2003.
9. T. Porembalski, „Wspomnienia Nafciarza”, PWN 1978.

Strony Internetowe:

- <http://oc.mik.krakow.pl/pionierzy/dlugosz/>
<http://www.sekowa.info/index.php?go=17&id1=19&ido=122>
<http://z-pogranicza.blogspot.com/2015/11/wadysaw-dugosz-szejk-z-galicji.html>
<http://gorlice.naszemiasto.pl/tag/wladyslaw-dlugosz-siary.html>
<http://sanok.pgnig.pl/stowarzyszenie-pro-memoria/o-wladyslawie-dlugoszu>

Przypisy:

1. F. Batukiewicz, *Moja praktyka u pana Długosza* [w:] *Przemysł Naftowy*, R. 1931, zeszyt 23, str. 536.
2. Ibidem, str. 534
3. Ibidem, str. 535
4. Ibidem, str. 535-536
5. Dr S. Schatzel, *Krajowe Towarzystwo Naftowe Lwów, Z dawnych dziejów Borysławia* [w:] *Przemysł Naftowy*, R. 1931, zeszyt 23, str. 550.
6. Śp. Władysław Długosz, *Nafta*, R. 1937, zeszyt 6-7, str. 165.
7. Przemówienie wiceprezesa Krajowego Towarzystwa Naftowego Min. Mariana Szydlowskiego na pogrzebie Prezesa W. Długosza [w:] *Przemysł Naftowy*, R. 1937, zeszyt 13, str. 316.



Mgr Marzena Sysak

Absolwentka Uniwersytetu
Rzeszowskiego. Asystent Muzealny
w Muzeum Przemysłu Naftowego
i Gazowniczego w Bóbrce
im. Ignacego Łukasiewicza

Józef Zuzak i Tadeusz Wais

ZWIĄZKI PRZEMYSŁU NAFTOWEGO Z LOTNICTWEM – CZ. 2

Wstęp

W egzemplarzach „Wiek Nafty” nr 1 i 2 z 2017 r., pisaliśmy o udziale Koncernów i Firm naftowych oraz pracowników naftowych – którzy bezinteresownie wpisali się do historii lotnictwa na podkarpaciu w okresie do wybuchu II wojny światowej w 1939 roku i działalności konspiracyjnej podczas okupacji. W nawiązaniu do fragmentu artykułu w czasopiśmie „Wiek Nafty” nr 2/2017 o działalności konspiracyjnej pracowników naftowych, opisujemy dzieje lotniska w okresie okupacji niemieckiej.

Lotnisko w okresie okupacji niemieckiej 1939-1944 r.

8 września 1939 roku Niemcy wkroczyli do Krosna, zajmując także lotnisko.

Po wyremontowaniu hangarów, budynków dla pilotów i ochrony lotniska, magazynów (po Szkole Podoficerów Lotnictwa dla Małoletnich) oraz uporządkowaniu terenu po zbombardowaniu lotniska 1 września 1939 roku – przystąpili do jego rozbudowy.



Lotnisko w Krośnie. Brama wjazdowa z wartownią, w głębi budynek szkoły pilotów /Krosno24.pl/



Zbudowano betonową drogę startową, stację paliw i inne obiekty pomocnicze. Rozbudowano lotniska pomocnicze w Moderówce i Łęczanach.

Kompleks lotnisk stanowił strategiczną bazę dla działalności wojennej. Przebazowano na lotniska samoloty myśliwskie, bombowe i transportowe. W 1941 roku podczas inwazji na Związek Radziecki, z lotniska w Krośnie, Moderówce i Łęczanach startowały samoloty bombowe. Przejęta przez Niemców baza lotnicza miała szczególne znaczenie. 27 sierpnia 1941 roku na lotnisku przebywał Adolf Hitler i Benito Mussolini.



Hitler i Mussolini po przylocie do Krosna
/Krosno24.pl/

W lipcu 1944 roku, po wyparciu Niemców przez Sowietów, front wschodni zbliżył się do przedmieścia Krosna i nastąpił ostrzał artyleryjski lotniska. W nocy 11 sierpnia 1944 roku lotnisko zostało zniszczone przez saperów Wehrmachtu. Wycofując się Niemcy wysadzili większość obiektów.

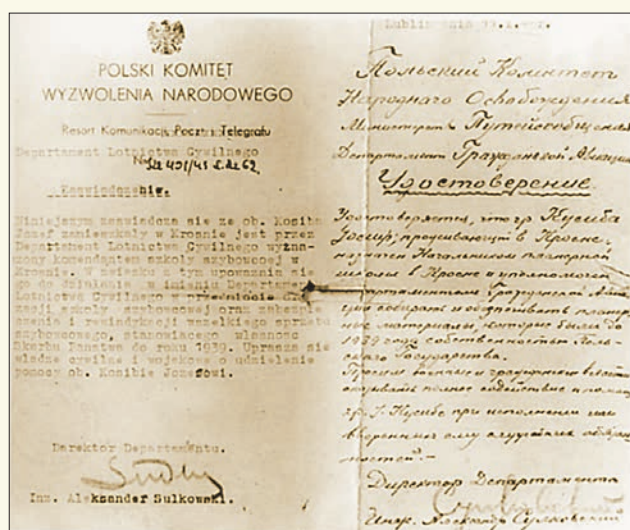
11 września 1944 roku lotnisko zostało przejęte przez Armię Radziecką. Na zniszczonym lotnisku rozlokował się pułk bombowy wyposażony w samoloty „Il-2” oraz samoloty myśliwskie „Jak-9”. Piloci, obsługa naziemna oraz dowództwo dywizjonu zakwaterowane zostało w nielicznych ocalałych budynkach lotniska. Stąd samoloty startowały do walk na Przełęczy Dukielskiej. Trwająca wtedy operacja Preszowsko-Dukielska była największą bitwą górską II Wojny Światowej. Rosjanie opuścili lotniska Krośnie dopiero w lipcu 1946 roku, zabierając ze sobą nawet stalowe konstrukcje nośne zniszczonych hangarów oraz resztki maszyn i lotniskowych instalacji.

Spółeczna działalność lotnicza pasjonatów naftowych po II wojnie światowej

W listopadzie 1944 roku, działacz lotniczy i pilot **Józef Kusiba** udał się do Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w Lublinie w sprawie organizacji placówki lotniczej i zgłoszenia ocalałych szybowców i sprzętu.



Józef Kusiba



Scan dokumentu wydanego przez PKWN
/arch. KKSL w Krośnie/

11 stycznia 1945 roku wyznaczony został na Komentanta Szkoły Szybowcowej i Kierownika Ośrodka Organizacji Lotnictwa w Krośnie.

W upoważnieniu PKWN czytamy:

„[...] Ob. Józef Kusiba, zamieszkały w Krośnie, jest przez Departament Lotnictwa Cywilnego wyznaczony komendantem Szkoły Szybowcowej w Krośnie. W związku z tym upoważnia się go do działania w imieniu Depar-

tamentu w przedmiocie organizacji szkoły szybowcowej oraz zabezpieczenia i rewindykacji wszelkiego sprzętu szybowcowego, stanowiącego własność skarbu państwa do 1939 r. Uprasza się władze cywilne i wojskowe do udzielenia mu w tym względzie pomocy”. W przemyśle naftowym było wielu pracowników którzy poza obowiązkami zawodowymi interesowali się lotnictwem, jego rozwojem i osiągnięciami. Angażowali się społecznie w prace na rzecz sportu lotniczego, dążyli do powołania Aeroklubu na terenie Krosna. 28 września 1945 roku reaktywowano Aeroklub Zagłębia Krośnieńskiego, który przyjął nazwę Aeroklub Podkarpacki w Krośnie. Prezesem został Stanisław Bergman, a I wiceprezesem Adam Kotłowski. Członkami – założycielami Aeroklubu byli w większości pracownicy przemysłu naftowego, między innymi: Zdzisław Postępski, Jan Strzelbicki, Mieczysław Nitka, Tadeusz Merski, Zdzisław Olszewski i inni.



Zdzisław Postępski



Zdzisław Olszewski



Jan Strzelbicki



Tadeusz Merski

/ze zbiorów autora/

Aeroklub posiadał filie w Sanoku, Jaśle, Gorlicach, Brzozowie i Lesku. W Sanockiej Filii Aeroklubu Podkarpackiego skupieni byli pracownicy tamtejszych kopalń naftowych entuzjaści lotnictwa ziemi sanockiej. Zainteresowanie lotnictwem realizowali na pobliskim szybowisku w Olchowcach i Bezmiechowej. Szefem Filii był inż. Adam Hoszowski dyrektor Sektora Kopalń Nafty Sanok.



inż. Adam Hoszowski /ze zbiorów autora/

W czerwcu 1945 roku w domu Józefa Kusiby nastąpiło otwarcie i poświęcenie nielegalnej w czasie okupacji modelarni lotniczej. Od roku 1946 działała przy Aeroklubie sekcja modelarska prowadzona przez Tadeusza Pelczarskiego, długoletniego pracownika Biura Projektów Górniczych w Krośnie.

Już w 1946 roku przystąpiono do remontów i odbudowy obiektów lotniska celem przystosowania do szkolenia lotniczego. Otrzymano pierwsze trzy samoloty „Po-2”, które poświęcono 18 sierpnia 1946 roku.

Niedługo po poświęceniu przystąpiono do odbudowy zniszczonego hangaru, co pozwoliło na umieszczenie w nim pozyskanych samolotów i szybowców. Nową metalową konstrukcję dachu. wykonała brygada pracowników zakładów naftowych.



*Samoloty ustawione do poświęcenia i chrztu,
obok rodzice chrzestni
/ze zbiorów Krośnieńskiego Klubu Seniorów Lotnictwa/*

Oprócz wymienionych, „ludzi nafty” którzy mieli wielkie zasługi w rozwoju Aeroklubu Podkarpackiego należeli także Maksymilian Mojak i Tadeusz Czajkowski.



Maksymilian Mojak



*Tadeusz Czajkowski
/ze zbiorów autora/*

Aeroklub wspierany był przez Zarząd Okręgu Zw. Zaw. „Górników Naftowców” któremu przewodniczył Stanisław Wais uhonorowany medalem „Za Zasługi dla Aeroklubu PRL”. W Zarządzie Okręgowym Zw. Zaw. Górników Naftowców, instruktorem ds. sportu i trenerem narciarstwa w latach 1953-1956 był Józef Kusiba, a sekretarz ZO. ZZGN Kazimierz Syrek pełnił funkcję skarbnika Aeroklubu Podkarpackiego w 1957 roku.



Stanisław Wais



*Kazimierz Syrek
/ze zbiorów autora/*

W 1960 roku w „Domu Kultury Górnika-Naftowca” w Krośnie utworzona została wyposażona w nowoczesny sprzęt pracownia modelarstwa lotniczego. Zakup niezbędnych materiałów i wynagrodzenie instruktora finansował Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Górników Naftowców. Modelarnia prowadzona była przez przyjaciela młodzieży, instruktora modelarstwa, konstruktora modeli latających Bolesława Krzanowskiego, którego syn Tadeusz pracownik naftowy – modelarz lotniczy, został nominowany do nagrody Oscara za modele do filmów.



*Działacze i instruktorzy Aeroklubu Podkarpackiego, od lewej:
instr.pilot Henryk Selwa, Maksymilian Mojak – dyrektor TPN
w Krośnie, Jan Zajdel – dyrektor ZNUN w Krośnie, instr. pilot
Józef Kusiba /ze zbiorów Marka Mojaka/*

Z inicjatywy Maksymiliana Mojaka uhonorowanego medalem „Za Zasługi dla Aeroklubu PRL”, w kierowanym przez niego Technikum Przemysłu Naftowego uczniowie w ramach Lotniczego Przysposobienia Wojskowego brali udział w obozach szybowcowych i spadochronowych organizowanych przez Aeroklub Podkarpacki. Wielu z nich uzyskało licencje pilotów szybowcowych i skoczków spadochronowych. Kilku z nich zawodowo związało się z lotnictwem. Należeli do nich: Tadeusz Wieczorek, Leopold Borek, Stanisław Stec, Jacek Serwacki i Witold Ostrowski. O związkach naftowców z Aeroklubem Podkarpackim świadczy plakat reklamowy wydany z okazji 50-lecia.



/scan z „70 lat Aeroklubu Podkarpackiego”/

Od sierpnia 1958 roku duży udział w historii rozwoju szybowisk w Ustjanowej i Bezmiechowej mieli pasjonaci pracownicy naftowi.

Przy pomocy społeczeństwa ziemi ustrzyckiej, lotniczych zapaleńców z Krosna w tym młodzieży Technikum Przemysłu Naftowego, wykonano niezbędne prace porządkowe i zagospodarowywanie terenów szybowiska w Ustjanowej. Zasypano stare okopy, spychaczem wyrównano teren, zniwelowano teren lądowiska, w Równi u stóp Żukowa i na jego szczycie wybudowano barak otrzymany od naftowców.

W 1969 roku, dla uczczenia pamięci lotników wychowanków ustianowskiej szkoły poległych na Frontach II wojny światowej na miejscu przedwojennej Szkoły Szybowcowej odsłonięto pomnik projektu Marii i Łukasza Juraszyńskich.



Pomnik lotników w Ustianowej
/www.Polska niezwykła.pl/

Na tablicy pamiątkowej u podnóża pomnika umieszczony został napis o treści:

**„WYCHOWANKOM SZKOŁY SZYBOWCOWEJ W USTIANOWEJ
POLEGŁYM NA FRONTACH II WOJNY ŚWIATOWEJ
W LATACH 1939-1945 W WALCE Z FASZYZMEM.
W 50-LECIE POWSTANIA POLSKIEGO LOTNICTWA SPORTOWEGO
I 30-LECIA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ – AEROKLUBY
I SPOŁECZEŃSTWO ZIEMI RZESZOWSKIEJ”.**

Prace konserwacyjne i opiekę nad pomnikiem sprawowali pracownicy Kopalnictwa Naftowego w Ustrzykach Dolnych, Franciszek Majchrowicz i Józef Bielański.



Franciszek Majchrowicz



Józef Bielański

/ze zbiorów autora/



W 1974 roku u podnóża pasma gór Słonnych w Bezmiechowej, wzniesiony został obelisk z napisem: „Dla upamiętnienia byłego terenu szybowcowego w Bezmiechowej”.



Pomnik i tablica pamiątkowa w Bezmiechowej /Eholiday.pl/

30-to lecie Aeroklubu. Od lewej Stanisław Ryba, Edward Woźniak, Ryszard Orliński /ze zbiorów autora/ »

Projekt obelisku opracował Stanisław Kondra i Józef Zuzak. Budowę wykonało Przedsiębiorstwo Kopalnictwa Naftowego, a tablicę pamiątkową ZUN „Naftomet” w Krośnie.

W Szkole Podstawowej z inicjatywy Józefa Petki, Józefa Kusiby i Józefa Zuzaka zorganizowano Izbę Pamięci.

W 1991 roku powstało Stowarzyszenie Reaktywowania Szkoły Szybowcowej, które w 1998 roku zostało zarejestrowane jako Aeroklub Bieszczadzki którego prezesem został mgr Marian Marcinkowski z-ca dyrektora ds. pracowniczych Sanockiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu.



mgr Marian Marcinkowski
/public relations PGNiG O/Sanok/

Wielkie zasługi w pracach społecznych i finansowaniu działalności Aeroklubu Podkarpackiego mają Ryszard Orliński b. dyrektor Kopalnictwa Naftowego i Edward Woźniak pracownik kopalni ropy naftowej w Foluszu - działacz społeczno-polityczny, v-ce prezes Aeroklubu.



Kadra kierownicza Aeroklubu

Niezależnie od działalności społecznej wymienionych pasjonatów naftowych oraz członków – założycieli Aeroklubu Podkarpackiego, funkcje Prezesów Aeroklubu pełniło wielu pracowników przemysłu naftowego. W latach 1945–1956 Aeroklub Podkarpacki kilkakrotnie dotykała reforma strukturalno-organizacyjna w wyniku której Aeroklub często zmieniał nazwę. W 1949 roku jego nazwa brzmiała – Aeroklub Podkarpacki Ligi Lotniczej.

Od 1949 do 1953 roku funkcję Prezesa pełnił Mieczysław Nitka



*Mieczysław Nitka
/arch. KKSL w Krośnie/*

Mgr Mieczysław Nitka – prawnik, był Radcą Prawnym Kopalnictwa Naftowego w Krośnie. Należał do członków założycieli Aeroklubu Podkarpackiego w 1945 roku. W 1949 roku nastąpiła weryfikacja pilotów pod kątem ich nastawienia do aktualnego w tym czasie systemu politycznego. W wyniku działania Komisji Weryfikacyjnej, Mieczysław Nitka wraz z członkiem Zarządu ks. Janem Zawrzyckim, Janem Woźnym, Feliksem Balcerzakiem i Zdzisławem Postępskim został w 1950 roku zawieszony w czynnościach, a zastąpił go komisarz. W 1956 roku został zrehabilitowany. Wraz z nim wielu z zawieszonych osób zostało zrehabilitowanych i wróciło do pracy w lotnictwie pod koniec lat 50. ub. stulecia.

Od 1982 roku Mieczysław Nitka był członkiem Krośnieńskiego Klubu Seniorów Lotnictwa, w którym pełnił funkcję Skarbnika. W latach 1945–1982 był działaczem społecznym kultury fizycznej w Krośnie.

Oprócz dużego zaangażowania na rzecz rozwoju Aeroklubu Podkarpackiego miał ogromne zasługi w rozwo-

ju narciarstwa na terenie Podkarpacia. Organizował kursy sędziowskie oraz komisarzy sportów lotniczych i narciarskich. Podejmował działalność kulturalno-oświatową, prowadzenie bibliotek, odczytów i spotkań oraz prenumeratę czasopism. Za wybitne zasługi w rozwoju sportu lotniczego i narciarstwa, został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Uchwałą Rady Narodowej otrzymał godność „Zasłużony dla Krosna” i wpisany do książki zasłużonych.

Wyróżniony został wieloma dyplomami Aeroklubu PRL, w tym „Odznaką dla sportu lotniczego”.

W latach 1956–1973 funkcję Prezesa Aeroklubu Podkarpackiego pełnił Henryk Górka



Henryk Górka /ze zbiorów autora/

Doc. inż. Henryk Górka – społecznik, człowiek wielkiego serca, wysokiej kultury, był cenionym wieloletnim dyrektorem Kopalnictwa Naftowego „Karpaty” w Krośnie. W latach 1952–1972 był członkiem Zarządu Głównego Aeroklubu PRL. Za jego kadencji w 1957 roku zostało utworzone Centrum Wyszczolenia Lotniczego, w ramach którego szkolono kandydatów dla Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie. W 1967 roku powstało Centrum Wyszczolenia Spadochronowego. celem naboru i szkolenia młodych spadochroniarzy do 6. Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej.



W 1956 roku staraniem Henryka Górki, doszło do rehabilitacji Mieczysława Nitki i wcześniej wydanych pilotów. Henryk Górka za zasługi zawodowe uhonorowany został wieloma odznaczeniami państwowymi i resortowymi, w tym Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.



1967 rok. Inauguracja sezonu lotniczego, od lewej Zbigniew Szuber, Henryk Górka, pierwszy od prawej Maksymilian Mojak
/ze zbiorów Marka Mojaka/

Za bezinteresowną pracę na rzecz lotnictwa otrzymał wiele dyplomów i wyróżnień m. innymi medal „Za Zasługi dla Aeroklubu PRL”.



Rok 1970. Pokazy lotnicze, na trybunie (3) od lewej Franciszek Majchrowicz – dyrektor PKN Ustrzyki, (1) z prawej Zygmunt Jurczak – dyrektor P.B.N „Naftomontaż”, na dole (2) z lewej przewodniczący ZO. ZZ Górników-Naftowców Stanisław Wais, (3) prezes Aeroklubu PRL, gen. bryg. Władysław Jagiełło, (5) prezes Aeroklubu Podkarpackiego Henryk Górka
/ze zbiorów autora/

Od 1973 do 1986 roku funkcję Prezesa Aeroklubu Podkarpackiego pełnił Józef Zuzak



Józef Zuzak
/ze zbiorów autora/

Mgr inż. Józef Zuzak od 1956 roku, będąc pracownikiem Zarządu Kopalnictwa Naftowego „Karpaty” w Krośnie, wykonywał wiele zadań społecznych na rzecz Aeroklubu zleczanych przez dyrektora Zarządu „Karpaty” doc. inż. Henryka Górkę, który pełnił funkcję Prezesa Aeroklubu Podkarpackiego. 1973 roku po śmierci Henryka Górki został wybrany na stanowisko Prezesa Aeroklubu Podkarpackiego. Pasją lotniczą „zaraził go kolega ze studiów i pracy w nafcie – mgr inż. Stanisław Kondera. W 1973 roku rozpoczął szkolenie lotnicze. Zdobył licencję pilota szybowcowego, Srebrną Odznakę Szybowcową i „Świadectwo Radiooperatora w Służbie Lotniczej”.



J. Zuzak przy szybowcu „Pirat” /foto. T. Wais/

W 1974 roku był przewodniczącym Zlotu Aktywu Lotniczego Aeroklubów Ziemi Rzeszowskiej w Bezmiechowej na którym nastąpiło uroczyste otwarcie powstałej z jego inicjatywy Izby Pamięci Lotniczej w Szkole Podstawowej oraz poświęcenie obelisku.



Otwarcie Izby Pamięci Lotniczej w szkole w Bezmiechowej
/ze zbiorów autora/

Wspólnie z Tadeuszem Górą penetrował wzgórza w okolicach Ustrzyk Dolnych dla zbudowania pasa startowego dla samolotów sportowych.

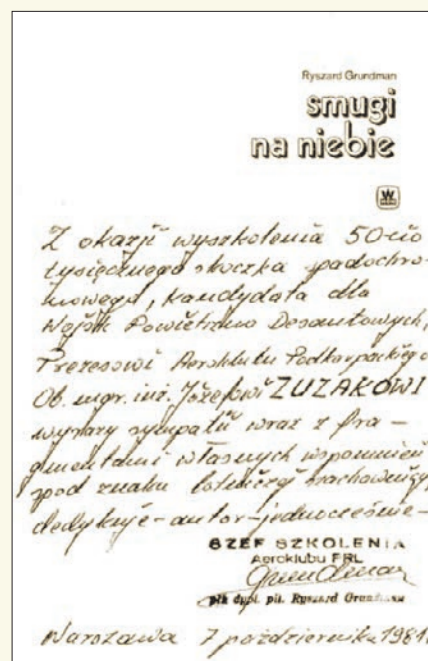


Po latach spotkanie z gen.pil. Tadeuszem Górą
/ze zbiorów autora/

W 1977 roku był inicjatorem i organizatorem rozbudowy krośnieńskiego lotniska. Rozbudowa rozpoczęła się w na przełomie 1977/78 roku i przerwana została w okresie stanu wojennego po 1981 roku. Wykonano w tym czasie w stanie surowym rozbudowę istniejącego pasa startowego o 650 m, dobudowano do stacji kontroli lotów tzw. „okrągłaka” budynek dla przyszłych potrzeb Aeroklubu, odwodniono pole startowe, prze-

budowano sieć energii elektrycznej i wykonano wiele innych robót. W okresie 1973-1986 był członkiem Zarządu Głównego i członkiem Głównej Komisji Rewizyjnej Aeroklubu PRL.

W okresie 14-letniej kadencji, Aeroklub rozwinął znacznie działalność swojego poprzednika. Do 1981 roku wyszkolono ponad 50000 spadochroniarzy dla 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej i ponad 2000 uczniów pilotów dla Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie.



List pochwalny

Oprócz działalności zleconej rozwinęta została działalność szkolenia lotniczego w sekcjach specjalnościowych. Organizowane były Samolotowe Mistrzostwa Polski Rajdowo-Nawigacyjne oraz wiele imprez i pokazów lotniczych rangi krajowej i międzynarodowej. Tytuły v-mistrzów Świata uzyskali m.in. Julian Ziobro w szybownictwie i Wiesław Szalc w spadochroniarstwie. Rozwinęta została działalność modelarstwa lotniczego. Nawiązano współpracę z Kuratorium Oświaty i Związkiem Harcerstwa Polskiego, dla których organizowano kursy i obozy szkoleniowe.

Najtrudniejszy okres w działalności Aeroklubu nastąpił po wprowadzeniu stanu wojennego w 1981 roku. Były w tym czasie w kilku aeroklubach ucieczki pilotów na zachód na samolotach aeroklubowych. Każdego roku odbywała się weryfikacja pilotów dopuszczająca do wykonywania lotów.



Do Komisji Weryfikacyjnej dokooptowany został z urzędu przedstawiciel władz bezpieczeństwa, który decydował o dopuszczeniu pilotów. Stanowisku temu wielokrotnie przeciwstawiał się Prezes, co kończyło się rozmowami z Komendantem Milicji ds. Bezpieczeństwa. Kolejny epizod miał miejsce w 1983 roku. W tym roku odbywał się kolejny Zjazd Aeroklubów PRL. Przed Zjazdem zgodnie z Zarządzeniem Prezesa Aeroklubu Polskiego odbyło się spotkanie 4 Aeroklubów rejonu rzeszowskiego, celem wypracowania wspólnego stanowiska na Zjazd. Władze bezpieczeństwa potraktowały to jako kontr-zjazd z podejrzeniem o organizowanie spotkania przez Prezesa Aeroklubu Podkarpackiego. W 1984 roku został wezwany przez Prezesa APRL gen. Władysława Hermaszewskiego, który okazał mu list z adnotacją gen. Wojciecha Jaruzelskiego i gen. Czesława Kiszczaka, że prowadzi szkodliwą działalność, co ma wpływu na młodzież lotniczą Aeroklubu. Opisane wydarzenia nastąpiły po odwołaniu w 1981 roku ze stanowiska dyrektora Fabryki Maszyn w Gorlicach z przyczyn politycznych „za niedopełnienie obowiązków wynikających z wprowadzeniu stanu wojennego”.



Akt odwołania ze stanowiska

W 1986 roku, pozbawiony stanowiska zawodowego, podejrzewany przez władze bezpieczeństwa, będąc przekonany że ma to związek z odwołaniem po wprowadzeniu stanu wojennego, nie chcąc stać na przeszkodzie działalności Aeroklubu złożył rezygnację z pełnionej funkcji.

W 1981 roku powstał Klub Seniorów Lotnictwa. Zarząd Aeroklubu na wniosek Prezesa Józefa Zuzaka podjął decyzję o przydzieleniu dwóch pomieszczeń na zorganizowanie ekspozycji historii lotnictwa na Podkarpaciu. Prace remontowe i adaptacyjne wykonane zostały nieodpłatnie przez pracowników Krośnieńskiego Koopalnictwa Naftowego.

W 1982 roku został członkiem Krośnieńskiego Klubu Seniorów Lotnictwa.



Spotkanie z okazji 35-lecia Krośnieńskiego Klubu Seniorów Lotnictwa /ze zbiorów KKSL/

Po rezygnacji z funkcji Prezesa Aeroklubu związał się ściślej z działalnością Krośnieńskiego Klubu Seniorów Lotnictwa, w którym od ponad 30 lat pełni funkcję Sekretarza. 11 listopada 2012 roku został mianowany na stopień majora Wojska Polskiego.

Za pracę zawodową i społeczną nagrodzony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Złotym Krzyżem Zasługi dla Wojska Polskiego, Odznaką Zasłużonego Działacza Lotnictwa Sportowego, Złotą odznaką za opiekę nad zabytkami. Wyróżniony Złotą odznaką za Zasługi dla Aeroklubu PRL i Dyplomem Skrzydlatego Wieku.

Posiada Godność Członka Honorowego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego oraz Honorową Szpadę Seniora Naftowego.

Jest Członkiem Honorowym Krośnieńskiego Klubu Seniorów Lotnictwa. Posiada stopień zawodowy Dyrektora Generalnego Górnictwa.

**Po rezygnacji Józefa Zuzaka,
funkcję Prezesa Aeroklubu
objął w 1986 roku Jacek Munia**



Jacek Munia /ze zbiorów autora/

Mgr inż. Jacek Munia pełnił w tym czasie funkcję dyrektora Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu w Krośnie. Z lotnictwem związany był od lat 70. XX wieku. Wraz z Kuratorium Oświaty i Zarządem Wojewódzkim Ligi Obrony Kraju był współorganizatorem organizowano kursów i obozów szkoleniowych młodzieży szkolnej i harcerskiej. Odbył szkolenie lotnicze i uzyskał uprawnienia pilota szybowcowego. Funkcję Prezesa Aeroklubu pełnił przez okres 2 lat do 1987 roku.



*Od lewej: Jacek Munia, Józef Zuzak i Stanisław Kondera
w Sali ekspozycyjnej MPNiG w Bóbrce
/ze zbiorów Jacka Kondery/*

**Od 2004 do 2011 roku funkcję Prezesa
Aeroklubu Podkarpackiego
– Szkoły Lotniczej w Krośnie pełnił
Jacek Kondera**



Jacek Kondera /ze zbiorów J. Kondery/

W lotnicze ślady ojca poszedł syn Jacek Kondera. Urodzony 17 czerwca 1958 roku w Krośnie. Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika w Krośnie zakończył maturą w 1977 roku. W 1983 r. obronił pracę dyplomową na Wydziale Wiertniczo-Naftowym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Swoje życie zawodowe związał z krośnieńskim Kopalnictwem Naftowym pracując na wielu stanowiskach m.in. w Stacji Utrzymania Ruchu Kopalń, kopalni ropy naftowej Wola Jasienicka i Węglówka. Od 2001 roku pracował w Zakładzie Robót Górniczych w Krośnie, a obecnie pracuje w Exalo Drilling Centrum Krosno. W 1997 roku został członkiem Aeroklubu Podkarpackiego – Szkoły Lotniczej oraz rozpoczął szkolenie w pilotażu szybowcowym i samolotowym. W 1999 roku spełnił warunki niezbędne do zdobycia Srebrnej Odznaki Szybowcowej, zdał egzaminy i uzyskał licencję pilota szybowcowego.



*W kabinie szybowca pilot Jacek Kondera
/ze zbiorów J. Kondery/*



W 2000 roku lotnisko przekazane zostało Zarządowi Województwa Podkarpackiego.

Kadencja Prezesa Jacka Kondery w okresie 2004-2011 r., zbiegła się z transformacją ustroju i gospodarczą w Polsce. Wprowadzenie nowych przepisów dostosowanych do wymogów gospodarki rynkowej w znacznym stopniu wpłynęło na działalność Aeroklubu.

Aeroklub w tym czasie główne dochody uzyskiwał dzięki wiosennej i jesiennej akcji zrzutu szczepionki przeciwko wściekliznie i koszenia trawy na lotnisku. Zarobione środki inwestowane były w remonty obiektów zajmowane przez Aeroklub jak również w bieżącą działalność szkoleniową poszczególnych sekcji.

Brak zlecenia na szkolenie spadochroniarzy i pilotów dla wojska, odpłatne szkolenie spadochronowe, szybowcowe i samolotowe, spowodowały, że był to szczególnie trudny okres dla działalności Aeroklubu. W celu obniżenia kosztów szkolenia Zarząd postanowił wyposażyć Aeroklub w samoloty tańsze w eksploatacji co przedkładało się na niższą cenę za jedną godz. lotu. W tym czasie w Aeroklubie Podkarpackim wykonywano ok. 5 000 operacji lotniczych.

Sekcja szybowcowa organizowała wyjazdy na szybowisko w Bezmiechowej w celu odbywania lotów żaglowych. Aeroklub był organizatorem Górskich Zawodów Balonowych odbywających się corocznie w Krośnie. W każdym roku na zakończenie sezonu organizowano zawody na celność lądowania wraz z zaprzyjaźnionymi pilotami ze Słowacji. Wspierano działającą przy Aeroklubie sekcję modelarstwa lotniczego i paralotniową.

Po wielu staraniach członków Aeroklubu, a szczególnie Krośnieńskiego Klubu Seniorów Lotnictwa i wsparciu przez Radnych Sejmiku Podkarpackiego, w tym 4 Radnych z Krosna – w 2005 roku Marszałek Województwa Podkarpackiego przekazał lotnisko Gminie Krosno. Po zwrocie lotniska, Krośnieński Klub Seniorów Lotnictwa, Centralna Szkoła Lotniczo-Techniczna i Aeroklub Podkarpacki – opracowały studium „Podstawowe Kierunki Rozwoju Lotniska” – które na spotkaniu w obecności Radnych Sejmiku Woj. Rzeszowskiego przekazane zostały przedstawicielowi Prezydenta. W 2006 roku, władze m. Krosna zleciły opracowanie projektu rozbudowy lotniska z oddzieleniem ok. 40 ha

pola wzlotów na zabudowę komunalną i przemysłową i wydzielaniem na tym terenie działek na sprzedaż. Działania Władz spotkały się z krytyczną oceną większości pilotów, członków Klubu Seniorów Lotnictwa i profesjonalistów branży lotniczej.

Pomimo krytycznych opinii Prezes Jacek Kondera podpisał w imieniu Zarządu Aeroklubu zgodę na projektowane przez władze miasta zmiany. W 2009 roku Gmina Krosno stała się właścicielem, a Aeroklub Polski zrzekł się z funkcji zarządzającego na rzecz Prezydenta m. Krosna. Brak zlecenia na szkolenie spadochroniarzy i pilotów dla wojska, odpłatne szkolenie spadochronowe, szybowcowe i samolotowe, spowodowały, że był to szczególnie trudny okres dla działalności Aeroklubu. Szkolenie lotnicze we wszystkich Sekcjach zostało ograniczone. Aby zabezpieczyć interesy Aeroklubu, Prezes J. Kondera podpisał z Prezydentem Miasta Krosna porozumienie, na mocy którego Aeroklub miał pozostać na zajmowanych obiektach budowlanych jak również płycie lotniska przez 20 lat. W ramach tego porozumienia środki uzyskiwane z dzierżawionych zbędnych pomieszczeń inwestowane były między innymi w remont dachów nad hangarami, drzwi hangarowych, wymianę okien budynku portu oraz przy udziale członków sekcji spadochronowej – spadochroniarnię.

Zarząd Aeroklubu Podkarpackiego – SL popierał działania projektowane przez władze miasta gdyż uważał że tylko miasto jest w stanie zapewnić środki finansowe potrzebne do rozwoju lotniska w Krośnie. Pisemne potwierdzenie przez Prezesa J. Kondere, że projektowane przez władze miasta wydzielanie 40 ha południowej strefy pola wzlotów są zbędne dla szkolenia i działalności Aeroklubowej – przekształciły się w ostry konflikt wewnętrzny zakończony zarzutami skierowanymi do Głównej Komisji Rewizyjnej Aeroklubu Polskiego. W 2011 roku, odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Aeroklubu na którym dokonano zmianę Zarządu.

**Do wybitnych postaci lotnictwa
związanych z przemysłem naftowym
należy Prezes Aeroklubu
Podkarpackiego Witold Ostrowski**



Witold Ostrowski /ze zbiorów W. Ostrowskiego/

W 1966 roku wstąpił do sekcji szybowcowej Aeroklubu Podkarpackiego gdzie podjął szkolenie i zdobył Srebrną Odznakę Szybowcową i Złotą Odznakę Szybowcową z diamentem. W 1973 roku ukończył Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie. Mgr inż. Witold Ostrowski podjął pracę jako mistrz produkcji w Zakładach Naprawczych Urządzeń Naftowych w Krośnie, gdzie pracował Od 1973 do 1976 roku. W latach od 1974 do 1977 roku uzyskał I Klasę Pilota Samolotowego i Złotą Odznakę Pilota. W 1976 roku podjął pracę w WSK PZL w Krośnie. Jednocześnie był kierownikiem Sekcji Samolotowej w Aeroklubie Podkarpackim oraz instruktorem szybowcowym, samolotowym i pilotem doświadczalnym, zajmującym się oblotem szybowców. W 1982 i 1989 roku pracował za granicą. Na kontrakcie w Libii pracował jako wykładowca budowy silników lotniczych. W 1990 roku został dyrektorem i szefem wyszkolenia w Aeroklubie Podkarpackim. Jest inicjatorem budowy samolotu FK-9 dla potrzeb CSLT AP, na którym w 1994 roku pilot Jan Gruszecki zdobył Mistrzostwo Świata w klasie samolotów ultralekkich pilotowanych solo, a w 1995 roku zdobył Mistrzostwo Europy. Z inicjatywy Witolda Ostrowskiego Centralna Szkoła Lotniczo-Techniczna AP uzyskuje pierwszy w Polsce certyfikat na produkcję samolotów ultralekkich FK-9 przyznany przez Główny Inspektorat Lotnictwa Cywilnego, za co Szkoła CSLT AP została uhonorowana przez Krajową Radę Lotnictwa i wydawnictwo „Skrzydła Polska” wyróżnieniem „Błękitnych Skrzydeł”.



*Witold Ostrowski przy zwycięskim samolocie FK-9
w Poznaniu w 1994 roku*

W 1997 roku został dyrektorem Aeroklubu Podkarpackiego – Szkoły Lotniczej i członkiem Komisji Rewizyjnej Aeroklubu Polskiego.

Z inicjatywy żony Bogumiły zorganizował I Międzynarodowe Górskie Zawody Balonowe, które odbywają się corocznie na krośnieńskim lotnisku.

Od 2001 roku jest członkiem Zarządu Aeroklubu Polskiego. W 2003 roku rozpoczął pracę w Urzędzie Lotnictwa Cywilnego a w 2010 roku został dyrektorem Departamentu Operacyjno-Lotniczego. Studia podyplomowe na Akademii Obrony Narodowej ukończył 2004 roku i w 2007 roku w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Był organizatorem wielu imprez i zawodów lotniczych.



*Witold Ostrowski juror zawodów podczas imprezy
Lotnicze Zakończenie Lata w 2011 roku
<http://lotnisko-krosno.com.pl/galerie/>*



W 2014 roku wybrany został na przewodniczącego Krośnieńskiego Klubu Seniorów Lotnictwa. W 2015 roku przejął obowiązki Prezesa Fundacji Ludzi Lotnictwa. W 2016 roku pełnił także funkcję Prezesa Aeroklubu Podkarpackiego. Jest współautorem albumu „70 lat Aeroklubu Podkarpackiego i 100 lat lotnictwa na Podkarpaciu”.



Okładka albumu /ze zbiorów W. Ostrowskiego/

Za zasługi na rzecz Aeroklubu Podkarpackiego i Aeroklubu Polskiego otrzymał: Złotą Odznakę za Zasługi dla Aeroklubu Polskiego, Zasłużonego Działacza Lotnictwa Sportowego, Medal Pięćdziesięciolecia GOBLL AP oraz tytuł i godność Honorowego Członka Aeroklubu Podkarpackiego Szkoły Lotniczej w Krośnie. Otrzymał Dyplom „Błękitne Skrzydła” przyznany przez redakcję „Skrzydlatej Polski”.

Literatura:

1. Stanisław Fryc, „Piloci Podkarpacia”, Jasło 2013.
2. Stanisław Fryc, „Z dziejów lotniska w Krośnie w latach 1928-1997”, KaBe s.c., Krosno 2009.
3. Praca zbiorowa, „70 lat Aeroklubu Podkarpackiego, 100 lat lotnictwa na Podkarpaciu”.
4. Materiały archiwalne Krośnieńskiego Klubu Seniorów Lotnictwa.
5. Witold Ostrowski – wspomnienia.
6. Józef Zuzak – wspomnienia.



Józef Zuzak

Magister inżynier, urodzony w 1929 r., absolwent AGH, magister górnictwa, kierownik kopalni Bóbrka, pełnił funkcje kierownicze w zakładach naftowych w Krośnie, Sanoku i Gorlicach, członek honorowy SITPniG.



Tadeusz Wais

długoletni pracownik przemysłu naftowego, emeryt, były pracownik Zakładu Robót Górniczych w Krośnie, sekretarz Głównej Komisji ds. Historii i Muzealnictwa przy ZG. SITPniG

Tadeusz Wais, Janusz Pudło

WIZYTA POTOMKÓW POLSKICH EMIGRANTÓW NAFTOWYCH Z ARGENTYNY

17 maja br. na zaproszenie Krośnieńskiego Oddziału SITPNiG oraz Zarządu Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce gościliśmy Argentyńczyków, a wśród nich potomków polskich emigrantów naftowych, którzy w latach 20. XX w. wyjechali do Argentyny i podjęli pracę w „Yacimientos Petroliferos Fiscales” na polach naftowych w rejonie Comodoro Rivadavia oraz emerytowanych pracownicy YPF. Było to już drugie takie spotkanie. Pierwsze odbyło się w 2012 roku w Krakowie.



KRAKÓW 2012 ROK – Kol. Janusz Pudło w rozmowie z Eduardo Merlo – geologiem firmy Repsol YPF obok Elena Arijon Merlo, Monika Mickiewicz-Ferreira – przew. Domu Polskiego w Comodoro Rivadavia i tłumacz Agnieszka Machota /fot. Tadeusz Wais/

Trochę historii

13 grudnia 1907 r. poszukując podziemnych złóż wody, załoga wiertnicza pod kierownictwem Jose Fuchs'a i Umberto Beghina w Comodoro Rivadavia odkryła otworem Nr 2 bogate złoża ropy naftowej. Dało to początek kolejnym pracom wiertniczym i rozwojowi przemysłu naftowego w Argentynie. Wprawdzie nie do wiercono się do wody, ale odkrycie ropy spowodowało rozkwit tego regionu. 3 czerwca 1922 roku powołano do życia „Yacimientos Petroliferos Fiscales” /spółka naftowa skarbu państwa/. Nastąpił ożywiony ruch wiertniczy. Odkrycie złóż ropy naftowej w Argentynie odbiło się szerokim echem w świecie przemysłowym,

a także w środowiskach przemysłowców i robotników w Polsce. W największych centrach naftowych zagłębia borysławskiego, krośnieńskiego i gorlickiego pracowało setki robotników wyspecjalizowanych w zawodzie. Stanowili oni kadry inżynierów geologów, mechaników i chemików na organizowanych w tamtych czasach studiach, szkołach przysposabiających do zawodu i kursach. Specjaliści naftowi niechętnie wypuszczani byli przez władze austriackie do państw europejskich i zamorskich mimo, że byli oni jako doskonali fachowcy poszukiwani i dobrze opłacani. Brak pracy po zakończeniu I wojny światowej dla naftowców w Polsce, wykorzystali szefowie argentyńskiej firmy „YPF”, wysyłając swoich przedstawicieli w rejon Jasła, Krosna, Gorlic, Drohobycza i Bitkowa. Rekrutację do pracy w dalekiej Argentynie prowadził inż. Mario Villa administrator „YPF”.

4 sierpnia 1925 r., na pokładzie statku „FORMOSE” przybyła do Argentyny grupa 31 naftarzy z Polski. Byli to: **W. Jurczak, R. Straub, A. Kłosowski, J. Niemiec, J. Mularz, W. Tylka, J. Janik, S. Świątek, J. Zydło, A. Patla, F. Przybycień, S. Polak, K. Haluch, J. Liwacz, Kazimierz Srogi, Leon Bugielski, M. Pietrus, P. Wozcikowski, Jan Straub, C. Straub, J. Straub, K. Wałęga, Stanisław Niewolski, E. Dziśzuk, W. Winiarski, Franciszek Leniek, K. Wojtczyk, P. Bąk, T. Włodek, T. Lang, W. Baciór.**

W następnych latach wiadomości o potrzebie zatrudnienia fachowców w szybko rozwijającym się przemyśle i możliwość podjęcia dobrze płatnej pracy docierały do Polski poprzez listy emigrantów do rodzin. Kryzys gospodarczy w Polsce, gwałtownie rosnące bezrobocie, spowodowało, że wielu naftowców zdecydowało się na wyjazd z kraju w poszukiwaniu pracy. Napływała kolejna fala emigrantów naftowców.

Agenci trudniący się pozyskiwaniem fachowców do pracy na polach naftowych w Argentynie, podsuwając do podpisania dwuletnie kontrakty przemilczali trudności z jakimi przyszli osadnicy będą musieli się zmierzyć. Już tam na miejscu musieli stawić czoła silnym wiatrom dochodzącym do prędkości ponad 100 km/h, zimnu, braku wody prowadząc koczownicze życie. Jeśli wiercenia



zakończone były sukcesem, to część z załóg wiertniczych pozostawała i organizowała eksploatację ropy naftowej. Wiertacze jechali dalej w poszukiwaniu nowych złóż. Tęsknota za Krajem, rodziną i przyjaciółmi doskwierała bardziej niż codzienny trud pracy i życie w tych ciężkich warunkach. Początkowo spotykali się we własnych skromnych domach, gdzie dzielili się swoimi problemami na obczyźnie, kontynuowali tradycje wywiezione z ojczyzny. Grupa pracujących naftowców kierowana pobudkami patriotycznymi w dniu 22 listopada 1922 roku założyła „Towarzystwo Polskie”. Podczas tego spotkania powstała też, podjęta z wielkim entuzjazmem myśl o budowie własnego domu. Był to początek powołania Towarzystwa Polskiego „Dom Polski” w Comodoro Rivadavia”. W roku 1927 na Domu Towarzystwa po raz pierwszy zawisł sztandar, przypominając tutejszemu społeczeństwu iż: „Polska jest tam gdzie są Jej synowie”.

Do dziś liczni potomkowie Polaków emigracji naftowej zamieszkują m. innymi prowincje Buenos Aires, Misiones, Chaco, Chubut, Salta i Santa Fe. Tradycja polskich naftowców jest w Argentynie nadal żywa, działają organizacje, które dbają o krzewienie wśród tamtejszej ludności, polskiej kultury i tradycji.

Z okazji 100-lecia osadnictwa polskiego w Argentynie, artyści argentyńscy polskiego pochodzenia wywodzący się z rodzin polskich emigrantów naftowych, malarze i rzeźbiarze zorganizowali wystawę „Z Ziemi Polskiej” składając hołd tym, którzy w poszukiwaniu chleba musieli opuścić ojczystą ziemię i wybrali Argentynę, włączając się w życie Nowej Ojczyzny, krzewiąc w niej polskie wartości: upór, wytrwałość i pracowitość. W wystawie prezentowano prace: **Liliany Zengel** – córki Franciszka Leńka i **Jorge Luisa Bianchi** – syna Liliany Zengel, **Mieczysława Doli** – emigranta, **Anny Nieniewskiej** – córki Augusta Nieniewskiego, **Magdy Banach** – wnuczki Augusta Nieniewskiego Dyrektora Oddziału Instytutu Naftowego w Krośnie, **Jadwigi Szymańskiej-Koprowskiej** – żony Juana Koprowskiego. Wiele potomków polskich naftowców urodzonych w Argentynie poszło w ślady ojców, ukończyli studia i pracują w przemyśle naftowym Argentyny.

Pobyty w MPNiG w Bóbrce

Nasi goście zwiedzając Muzeum byli zachwyceni widząc repliki urządzeń, jakimi pracowali kiedyś ich dziadkowie i ojcowie oraz poznając ślady historii w miejscu, gdzie narodził się światowy przemysł naftowy.



*To nasi dziadkowie pracowali takimi wiertnicami?
/fot. T. Wais/*

Krośnieński Oddział SITPNiG przygotował okolicznościową wystawę o polskiej emigracji naftowej w Argentynie. Wystawa ta wywołała spore zainteresowanie i emocje wśród naszych gości. Za tę niespodziankę goście podziękowali nam z wielkim wzruszeniem. Wśród gości była Pani Maria Teresa Dittler, pisarka argentyńska, która w swoich książkach „De sol a sol” i „Pozos Kilometro 8” opisała życie polskich emigrantów naftowych na ziemi argentyńskiej.



Maria Teresa Dittler i Tadeusz Wais /ze zbiorów M. T. Dittler/

Po Muzeum oprowadzał gości mgr Michał Górecki – adiunkt MPNiG w Bóbrce, a tłumaczem była mgr Agnieszka Machota – organizator wycieczki.

*Od lewej: Michał Górecki,
Tadeusz Wais,
Agnieszka Machota,
Barbara Olejarsz
/fot. M. T. Dittler/*



*Zwiedzanie ekspozycji gazowniczej
/fot. T. Wais/*



*Pan Michał Górecki demonstruje
replikę pierwszej lampy naftowej
/fot. T. Wais/*





Oryginalna kopanka „Franek” była wielkim zaskoczeniem
/fot. T. Wais/



Podczas poczęstunku trwała ożywiona dyskusja i dzielono się
wrażeniami z pobytu w Muzeum /fot. T. Wais/

Podczas spotkania w „Kanadyjce” z członkami Krośnieńskiego Oddziału SITPNiG oraz pracownikami Muzeum wywiązała się ciekawa rozmowa nawiązująca do początków emigracji i poszukiwania swoich korzeni. Goście widząc nasze zainteresowanie losami polskich emigrantów naftowych, zobowiązali się do przesyłania posiadanych rodzinnych pamiątek celem wzbogacenia zasobów Muzeum. Zobowiązali się też do zachęcania osób wybierających się do Polski aby przybyły do Bóbrki i zobaczyły to niezwykle miejsce.

Aby zachować na długo w pamięci wrażenia z pobytu goście otrzymali od Zarządu Fundacji Muzeum

i Oddziału krośnieńskiego SITPNiG upominki. Podczas serdecznego pożegnania uczestnicy spotkania okazywali wielkie wzruszenie, a niejedni w oczach mieli łzy. Pani Agnieszka Machota – organizator wycieczki i tłumacz, po odlocie grupy do Argentyny 30 maja pisze:

Dzień dobry.

Bardzo dziękuję w imieniu własnym, jak i grupy za wspiane spotkanie w Muzeum, za przybliżenie nam kawałka historii polsko-argentyńskiej i za nieprzereklamowaną gościnność polską.

Grupa jest zachwycona tym spotkaniem. Dowiedzieli się bardzo wielu cennych informacji i teraz sami są zainspirowani, żeby pokazać polskie wpływy w rozwój naftownictwa w Argentynie.

Proszę podziękować wszystkim zaangażowanym osobom w organizację tego spotkania. Uczestnicy z Argentyny nigdy o tym nie zapomną.



Tadeusz Wais

długoletni pracownik przemysłu naftowego, emeryt, były pracownik Zakładu Robót Górniczych w Krośnie, sekretarz Głównej Komisji ds. Historii i Muzealnictwa przy ZG. SITPNiG



Janusz Pudło

mgr inż. Janusz Pudło – absolwent AGH Wydział Wiertniczo-Naftowy. Długoletni pracownik przemysłu naftowego. Obecnie Z-ca Dyr. Ds. Serwisów EXALO Drilling Centrum Krosno

Władysław Sitek

ZE SZTAMBUCHA JASIELSKICH WIERTNIKÓW...

Z bogatej sześćdziesięcioletniej działalności jasielskich Poszukiwań Naftowych przedstawiam Czytelnikom Wiek Nafty kolejnych kierowników wierceń, zasłużonych nafciarzy, którzy odeszli... Abiit, non obiit, pamiętamy.



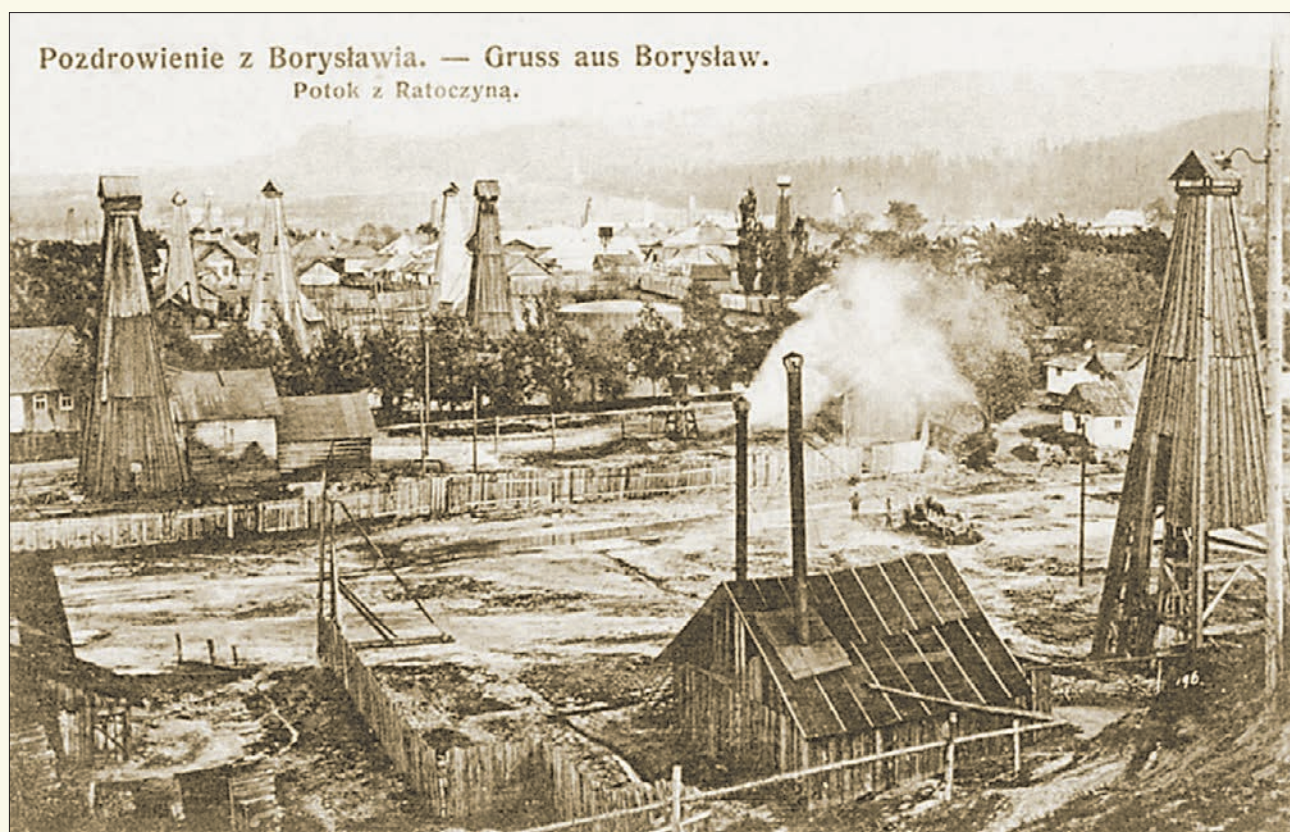
**Krężalek Władysław
(1924-2006)
– kierownik kopalni**

Urodził się 27 maja 1924 r. w Wietrznie pow. Krosno w rodzinie robotniczej, jako syn Antoniego, robotnika kopalni nafty w Borysławiu i Antoniny z Mikoszków. Do Szkoły Powszechnej uczęszczał w Wietrznie – 4 klasy i do Dukli – 7 klasę ukończył w 1938 r. Dalszą naukę przerwała II wojna światowa. W czasie wojny pracował od marca do grudnia 1941 r., jako robotnik na lotnisku w Krośnie. Pracę w przemyśle naftowym rozpoczął w dniu 8 X 1942 r. na kopalni Równe, a następnie Bóbrka w charakterze pomocnika szybowego i kowalskiego. W latach 1949-1951 uczył się w Państwowej Szkole Majstrów Kopalnictwa Naftowego w Krośnie w systemie: tydzień nauki w szkole – tydzień pracy na kopalni w Wietrznie. W latach 1951-1952 był wiertaczem na kopalni w Wietrznie. Uczył się w Technikum Przemysłu Naftowego MG dla Robotników Wysuniętych w Krośnie i w Jaśle, gdzie 23 VI 1954 r. otrzymał tytuł technika wiertnika. Na mocy skierowania – nakazu pracy, od dnia 1 VIII 1954 r. pracował w PGPN ZT Krosno, jako asystent na kopalniach: Bóbrka, Kobylany-21. Po reorganizacji od 1 IV 1955 r. w JPGWPN Jasło był asystentem na kopalniach: Kobylany-21, 22, Nieczajna Dolna-3. W dniu 24 II 1962 r. został mianowany kierownikiem wierceń na kopalni Węglówka-292. Jako kierownik wierceń w jasielskiej firmie odwiercił 6 otworów – 7 414, 6m urzędzeniem WOS-1200 na kopalniach: Węglówka-292, 292a, Osobnica-123, Chrzastówka-3, Wola Jasienicka-8, Jarosław-16.

W dniu 31 VIII 1965 r. przeszedł do pracy w Technikum Przemysłu Naftowego w Krośnie, gdzie pracował w charakterze nauczyciela zajęć praktycznych i zawodu do 31 VIII 1982 r., kiedy przeszedł na emeryturę po 40 latach pracy w przemyśle i szkolnictwie naftowym. Był żonaty z Wilhelminą z Piotrowskich; dzieci: Bogdan, Marta. Zmarł 30 VIII 2006 r. Pochowany na Cmentarzu Parafialnym w Wietrznie.

**Krzywda Mieczysław
– kierownik kopalni**

Urodził się 2 grudnia 1901 r. w Żeglach, pow. Krosno w rodzinie robotniczej, jako syn Ludwika, wiertacza kopalni nafty w Borysławiu. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej musiał szukać pracy, aby pomagać matce wychowywać pięcioro rodzeństwa. Ojciec powołany w 1914 r. do armii austriackiej zginął na froncie I wojny światowej. W poszukiwaniu pracy wyjechał do Borysławia i pracował od 1 XII 1915 r. do 30 VI 1926 r. w Towarzystwie Naftowym Ratoszyn, jako pomocnik wiertacza i od 1926 r., jako wiertacz. W Borysławiu ukończył 2-letnią Państwową Szkołę Wiertniczą. W czasie od 21 V 1919 r. do 30 VI 1921 r. służył w Wojsku Polskim. Od 19 IX 1926 r. do 1939 r. pracował w Borysławiu, jako wiertacz w Towarzystwach Naftowych: Limanowa, Silva Plana i Maks - Stan. W latach II wojny światowej (1940-1945) pracował, jako asystent i kierownik kopalni w Borysławiu w okupacyjnych firmach niemieckich i sowieckich. Po wojnie w dniu 12 XI 1945 r. powrócił do Żeglec w ramach repatriacji Polaków ze Wschodu. W czasie od 17 VII 1949 r. do 1 XII 1951 r. pracował w Zjednoczeniu Przemysłu Naftowego Sekcja Krosno na kopalniach: Trześniów, Węglówka, Krościenko, jako wiertacz i asystent. W 1950 r. odbył kurs kierowników kopalń w Szkole Naftowej w Krośnie. Po zdaniu egzaminu w dniu 11 VIII 1950 r. na kierownika kopalni w OUG Krosno uzyskał uprawnienia



Borysław, kopalnie na Potoku i Ratoczynie, zbiory autora

po myśli paragrafu 49 Krajowej Ustawy Naftowej z dnia 22 III 1908 r. do sprawowania na kopalniach nafty i gazu ziemnego czynności w charakterze odpowiedzialnego kierownika ruchu kopalni nafty – podpisał Naczelnik Urzędu inż. Henryk Staufer. Od 1 XII 1951 r. do 31 XII 1952 r. pracował zatrudniony w PPWP Zakład Wierceń Zagórz, jako starszy technik i asystent kopalni Magnes-4. Po reorganizacji pracował od 1 I 1953 r. w PGPN ZT Sanok, jako asystent. Po kolejnej reorganizacji pracował od 1 I 1956 r. w Dyrekcji JPGWPN Jasło w charakterze starszego technika wiertnika w Dziale Głównego Inżyniera Wierceń. Po zdaniu egzaminów przed Państwową Komisją Weryfikacyjno-Egzaminacyjną na stopień inżyniera przy Wydziale Górniczym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie uzyskał tytuł inżyniera górnika. Od 1 V 1958 r. pracował, jako inżynier ds. instrumentacji w Dziale Wierceń jasielskiej firmy wiertniczej, a od 1 I 1962 r. do czasu przejścia na emeryturę w dniu 30 VI 1967 r., jako inżynier wiertnik w Dziale Wierceń jasielskich Poszukiwań. Był żonaty z Władysławą z Frużyńskich, nie mieli dzieci. Nieznana data śmierci i miejsce pochówku, pomimo wieloletnich poszukiwań autora publikacji.

Kubit Jerzy (1938-2006) – kierownik kopalni

Urodził się 19 lipca 1938 r. w Suchodole k. Krosna w rodzinie robotniczej, jako syn Antoniego i Anny z Machników. W latach 1945-1952 uczęszczał do Szkół Podstawowych w Suchodole i Głowience. Następnie uczył się w latach 1952-1956 w Technikum Przemysłu Naftowego C.U.N. w Krośnie, gdzie uzyskał tytuł technika wiertnika w specjalności wiertnictwa naftowego. Na mocy skierowania – nakazu pracy w dniu 1 VIII 1958 r. rozpoczął pracę na stanowisku płuczkowego w PP Poszukiwania Naftowe Zakład Geologiczno-Wiertniczy Jasło na kopalni Słonne-11. Po odbyciu stażu pracował, jako technik płuczkowy na kopalni Słonne-11 oraz na kopalni Równe-August 150 od 26 X 1957 r. do 24 VII 1958 r., kiedy został powołany na stanowisko asystenta kopalni Lubaczów-11. W czasie od 5 XI 1958 r. do 10 X 1960 r. odbył obowiązkową służbę wojskową w Szkole Oficerskiej Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Legnicy. Po powrocie ze służby wojskowej pracował od 17 X 1960 r. w charakterze technika wierceń na kopalniach: Jarosław-5 oraz starszego technika wierceń



od 1 I 1962 r. do 30 IX 1965 r. na kopalniach: Przemysł-5, 3, Żurawica-111, Jaksmanice-5, 6, Lubaczów-25a, 84, 8, Mirocin-19. W dniu 1 X 1965 r. został mianowany kierownikiem kopalni Jarosław-16. Jako kierownik w jasielskiej firmie wiertniczej odwiercił 28 otworów wiertniczych – 41 532, 6 m urządzeniami wiertniczymi: WOS-1200, Bu-75, Op-1200, N-12. Od 1 V 1980 r. pracował na Ośrodku Wierceń Przemysł w charakterze zastępcy kierownika. Za długoletnią pracę zawodową odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi PRL (1985). Technik Górniczy I Stopnia. Odszedł na emeryturę w dniu 30 XII 1995 r. Był żonaty z Barbarą; dzieci: Agata, Andrzej. Zmarł 26 III 2006 r. Pochowany na Cmentarzu, Komunalnym w Krośnie przy ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w sektorze G 4, rząd 6, grób 11.



Kucharski Władysław
(1919-2011)
– kierownik kopalni

Urodził się 29 grudnia 1919 r. w Strachocinie, pow. Sanok w rodzinie chłopskiej, jako syn Jana i Zofii z Wojtowiczów. Uczył się w Szkole Powszechnej w Strachocinie (4 klasy) i w Zarszynie (7 klas). Od 10 I 1939 r. odbywał służbę wojskową w kompanii łączności 22 DP 6 w Przemyśle. W kampanii wrześniowej wojny obronnej polsko-niemieckiej 1939 r. brał udział w walkach na linii Olkusz – Rzeszów. Od 1 XII 1939 r. do 31 VIII 1949 r. pracował, jako pomocnik palacza i palacz na kopalniach: Gaten w Grabownicy i Strachocina oraz pomocnik wiertacza na kopalni Strachocina. Od 1 IX 1949 r. do 30 VI 1951 r. roku uczył się w Państwowej Szkole Mistrzów Kopalnictwa Naftowego w Krośnie. Od 1 VII 1951 r. do 31 VIII 1952 r. pracował, jako wiertacz na kopalni Mokre-101 w PGPN ZT Sanok. Od 1 IX 1952 r. do 30 VI 1954 r. uczył się w Technikum Przemysłu Naftowego MG dla Wysuniętych Robotników w Krośnie i w Jasle uzyskując tytuł technika wiertnika. Od 1 VII 1954 r. do 28 II 1956 r. był asystentem na kopalniach: Sanok-6, 5, Srogów-1. W wyniku reorganizacji od 1 III 1956 r. pracował w JPGWPN Jasło, jako asystent na kopalniach: Łodyna-82, 78, Słonne-9,

Cetynia-2. W 1955 r. ukończył kurs kierowników kopalń w Ośrodku Szkolenia Zawodowego w Jasle. W dniu 15 XI 1958 r. został mianowany kierownikiem wierceń kopalni Podborze-6. W jasielskiej firmie wiertniczej odwiercił 19 otworów – 16 370, 7 m urządzeniami wiertniczymi: JL-7, UZTM, Op-1200 w rejonach wierceń Podborze (12 otworów), Żurawicy (6 otworów) oraz otwór Wojśław-8. W dniu 15 X 1963 r. został przekaza-



zany do PPN Piła, gdzie pracował jako kierownik wierceń na otworach: Wylatowo-1, Biały Bór-1, Bogdaj-1, Bieżun-1, Działdowo-2, Konopki-1, Koczała-1, Wierzchowo-1, Brda-5, Wyszembórz-1. W dniu 1 VII 1970 r. przeniósł się do PPN Kraków i pracował w charakterze kierownika wierceń na kopalniach: Kliczków-3, 5, 5a, Łakta-3 do dnia 31 III 1972 r. Od 1 IV 1972 r. do 1 VIII 1980 r. pracował, jako kierownik wierceń w PPN

Wołomin, kiedy odszedł na wcześniejszą emeryturę z przywilejów kombatanckich. Odznaczony odznaką Przdownika Pracy Socjalistycznej (1952) oraz Złotym Krzyżem Zasługi PRL za długoletnią, nienaganną pracę w przemyśle naftowym. Był żonaty z Anielą z Winnickich, wychowali dzieci: Alinę i Andrzeja. Zmarł 30 I 2011 r. Pochowany na Cmentarzu Parafialnym w Strachocinie.



*Tableau Absolwentów Technikum
Przemysłu Naftowego dla Robotników
Wysuniętych w Jaśle 1954 r.*

Technikum Przemysłu Naftowego dla Robotników Wysuniętych powstało w Krośnie 1 IX 1951 r. po zlikwidowanym Technikum dla Dorosłych.

*Prowadziło działalność do 30 VIII 1953 r.
Z dniem 1 IX 1953 r. wraz ze Szkołą
Majstrów zostało przeniesione do Jasła,
gdzie istniało do 30 VI 1955 r.*

*Przedstawieni na tableau absolwenci
uczyli się I i II semestr w Krośnie,
III i IV w Jaśle. Byli wśród nich
przyszli kierownicy wierceń na kopalniach
jasielskiej firmy wiertniczej:*

Krzętałek Władysław
Kucharski Władysław,
Penar Henryk,
Gutterch Kazimierz,
Bąk Jan,
Ludwin Rudolf,
Grysztar Franciszek,
Drzymała Tadeusz,
Hajduk Andrzej,
Przybyłowicz Tadeusz,
Sprycha Czesław,
Borek Marian,
Świdrak Piotr,
Szmigiel Antoni.

/fot. ze zbiorów autora/



Władysław Sitek

Inżynier wiertnik, emerytowany,
długoletni specjalista techniczny
ds. rurowań i cementowań w Dziale
Wierceń jasielskich Poszukiwań,
Kierownik Serwisu Cementacyjnego.

WSPOMNIENIE – MGR INŻ. JAN PUDŁO (1936-2017)



W dniu 23 lipca 2017 r. zmarł w Jaśle długoletni pracownik jasielskiej firmy wiertniczej śp. mgr inż. Jan Pudło. Urodził się 15 maja 1936 roku w Korczynie pow. Krosno w rodzinie chłopskiej, jako syn Władysława i Zofii z Zychów. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Korczynie w roku 1951 uczęszczał do

Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Krośnie gdzie po zdaniu matury w 1955 r. uzyskał świadectwo dojrzałości. W latach 1955-1960 studiował na Wydziale Górniczym AGH w Krakowie. W dniu 29 VI 1960 r. uzyskał dyplom i tytuł magistra inżyniera górnictwa w specjalności wiertnictwo. Po studiach podjął pracę w jasielskich Poszukiwaniach. W czasie od 1 X 1960 r. do 30 XI 1961 r. odbył staż, jako inżynier wierceń na kopalni Kańczuga-3. Po odbyciu stażu od 1 XII 1961 r. do 31 X 1962 r. pracował, jako inżynier wierceń na kopalniach: Cisowa-1, Kańczuga-9. W dniu 15 XII 1962 r. został zatwierdzony na kierownika wierceń przez OUG Krosno. Mianowany kierownikiem wierceń w jasielskich Poszukiwaniach od 1 XI 1962 r. do 31 III 1966 r. pełnił funkcję kierownika wierceń na kopalniach: Jaksmanice-52, 9, 50, Przemyśl-7, 12, Chorzów-1. W jasielskiej firmie wiertniczej, jako kierownik

kopalni odwiercił 6 otworów – 9755,2 m urządzeniami wiertniczymi: Op-1200, WOS-1200, Bu-75. W dniu 1 IV 1966 r. został przeniesiony do Dyrekcji jasielskiej firmy wiertniczej na stanowisko zastępcy kierownika Działu Budowlano-Montażowego. W dniu 1 V 1968 r. został mianowany kierownikiem Działu Budowlano-Montażowego. Od 1 X 1985 r. pełnił funkcję Głównego Specjalisty ds. Zaplecza Technicznego. Od dnia 21 V 1986 r. był pełnomocnikiem PNIG Jasło do działalności wspólnie z Dyrektorem Zakładu i jego Zastępcami. W dniu 12 IV 1995 r. został zatwierdzony przez OUG Krosno na Kierownika Ruchu Zakładu Górniczego. Od 1 VIII 1998 r. pracował, jako Główny Inżynier ds. Zaplecza w Spółce Poszukiwania Nafty i Gazu Jasło Sp. z o.o. w Jaśle. W dniu 30 IX 2001 r. po 41 latach nienagannej pracy w jasielskiej firmie wiertniczej przeszedł na emeryturę. Za długoletnią pracę zawodową otrzymał: Order Sztandaru Pracy II klasy (1990), Złoty Krzyż Zasługi PRL (1983), Srebrny Krzyż Zasługi PRL (1976), Medal 40-lecia PRL (1984), odznaki: Zasłużony dla GNiG (1981), Zasłużony dla Górnictwa PRL (1987), Zasłużony dla Województwa Przemyskiego (1988), Złotą odznakę SITPNiG. Dyrektor Górniczy III Stopnia. Podporucznik rezerwy Ludowego Wojska Polskiego. W dniu 27 lipca 2017 roku został pochowany w grobie rodzinnym na Cmentarzu Parafialnym w Korczynie k. Krosna przy ul. Ogrodowej. Requiescat in pace, Janie.

Opracował: Władysław Sitek

WSPOMNIENIE – MGR INŻ. ADAM NOWAK (1933-2017)



Mgr inż. Adam Nowak, syn Jana i Władysławy ze Stygarów urodził się 7 grudnia 1933 roku w Harkłowej k. Jasła, w rodzinie z tradycjami naftowymi. Ojciec Jan był kowalem na kopalni ropy naftowej w Harkłowej. Szkołę Podstawową w Harkłowej ukończył w 1948 r. W latach

1948-1951 uczył się w Liceum Ogólnokształcącym im. Króla Stanisława Leszczyńskiego w Jaśle gdzie po zdaniu matury otrzymał świadectwo dojrzałości. Studiował na Wydziale Górniczym AGH w Krakowie w latach 1951-1956 uzyskując stopień magistra inżyniera górnictwa w specjalności eksploatacja złóż ropy i gazu ziemnego. W czasie studiów ukończył trzy letnie Studium Wojskowe AGH w stopniu chorążego. Pracę zawodową z nakazu i skierowania do pracy, którą przebył przez całe swoje życie zawodowe pracując



44 lata w przemyśle naftowym rozpoczął 1 VII 1956 r. w Kopalnictwie Naftowym Jasło na stanowisku asystenta kopalni ropy naftowej Osobnica II. Do 31 XII 1959 r. pracował, jako asystent i kierownik kopalni Osobnica II. W czasie od 1 I 1960 r. do 30 IX 1962 r. był starszym inżynierem i kierownikiem kopalni ropy naftowej Osobnica w Zakładzie Eksploatacji Gorlice. W dniu 1 X 1962 r. został powołany na Głównego Inżyniera w PPKN Krosno – Zakład Eksploatacyjny Partynia w Mielcu, które to stanowisko pełnił do 31 XII 1966 r. Od 1 I 1967 r. do 31 X 1977 r. był Naczelnym Inżynierem – Pierwszym Zastępcą Dyrektora ds. Technicznych w Przedsiębiorstwie Budownictwa Naftowego Naftomontaż w Krośnie. Czas pracy w Naftomontażu Krosno to nadzór nad budową kopalń gazu ziemnego w rejonie Przemysła oraz budowy tłoczni gazowych: Przemysł-Maćkowice, Lubaczów i Żołynia. To czas nadzoru nad zabudową złóż gazu ziemnego i ropy naftowej na Niżu Polskim: Bogdaj-Uciechów, Borzęcin, Antonin, Kaleje, Rekowo, Świerżno, Perkozy, Tarchały, Kamień Pomorski i inne kopalnie. Po prawie 10-letniej pracy w Naftomontażu Krosno w dniu 1 XI 1977 r. został powołany na Dyrektora Naczelnego firmy wiertniczej w Jasle, które to stanowisko pełnił do 31 I 2000 r. tj. do chwili przejścia na emeryturę.

Dyrektor Przedsiębiorstwa Poszukiwań Nafty i Gazu w Jasle od 1 XI 1977 r. do 31 VIII 1982 r. Dyrektor Zakładu Poszukiwania Nafty i Gazu Jasło w okresie od 1 IX 1982 r. do 3 XI 1996 r. Prezes Spółki Poszukiwania Nafty i Gazu Jasło Sp. z o.o. od 4 XI 1996 r. do 1 II 2000 r. Doradca Zarządu Spółki od 1 II 2000 r. do 31 IV 2000 r. W efekcie przeprowadzonej restrukturyzacji i zmian organizacyjnych i powstania Spółki pełnił od dnia 1 VII 1998 r. funkcję Prezesa Zarządu – Dyrektora Naczelnego. Kierując przez ponad 22 lata firmą wiertniczą w Jasle śp. mgr inż. Adam Nowak odegrał bardzo ważną rolę w jej działalności. Pod Jego kierownictwem firma odwierciła będące do dzisiaj rekordowymi dwa najgłębsze otwory w Polsce: Paszowa 1 – 7 210 m i Kuźmina 1 – 7 541 m. Ważnym wydarzeniem było zakupienie nowych urządzeń w ramach kredytu z Banku Światowego oraz wprowadzenie nowych technologii wierceń. Dokonała się głęboka restrukturyzacja przed utworzeniem spółki w 1998 r. Był współtwórcą wielu projektów racjonalizatorskich i autorem patentów. Był członkiem Rady Naukowej w Instytucie Górnictwa Naftowego i Gazownictwa w Krakowie – Sekcja Wiertnictwa i Eksploatacji Złóż Ropy i Gazu w latach

1967-1970, 1975-1985 r. Odbił praktyki – staże zawodowe we Francji i ZSRR. Uczestniczył w trzech Światowych Kongresach Naftowych: Moskwa /1972/, Stavanger /1994/ i Pekin /1997/. Od 1964 r. był aktywnym członkiem SITPniG, przez dwie kadencje był Przewodniczącym Oddziału w Krośnie, członkiem Zarządu Głównego oraz członkiem Prezydium Zarządu Głównego w Krakowie. W 1976 r. otrzymał nagrodę zespołową Ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki za udział w realizacji pracy: „Opracowanie i wdrożenie technologii magazynowania odzyskanego helu surowego w zbiornikach podziemnych”. W 1989 r. otrzymał nagrodę zespołową NOT I stopnia za współudział w pracy „Technika i technologia odwiercenia i opróbowania najgłębszego otworu w Karpatach do głębokości 7 541 m”. Był znany, ceniony i szanowany w środowisku branży naftowej oraz w mieście Jasło gdzie mieszkał. Znany z inicjatyw społeczno-charytatywnych i pomagania potrzebującym. Swoją drogą zawodowo-społeczną dawał najlepszy przykład młodym nafiarczom. Za swoją pracę zawodową w przemyśle naftowym, za działalność społeczną otrzymał szereg odznaczeń państwowych, branżowych i regionalnych m.in. Srebrny i Złoty Krzyż Zasługi PRL /1969/, Medal 40-lecia PRL /1984/, Krzyż Kawalerski OOP /1983/; odznaki: Zasłużony dla Górnictwa Naftowego /1974/ i dla Górnictwa PRL /1989/, Zasłużony dla Polskiej Geologii /1986/, Zasłużony dla Bieszczad, Zasłużony dla Województwa Krośnieńskiego i Przemyskiego (1988). Dyrektor Generalny Górnictwa II Stopnia, kapitan rezerwy Wojska Polskiego. Był żonaty z Anną Geroń, wychowali córkę Małgorzatę. W styczniu 2012 r. otrzymali Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznany przez Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego z okazji 50-lecia zawarcia małżeństwa.

Śp. mgr inż. Adam Nowak zmarł 2 VIII 2017 r. Uroczystości pogrzebowe z udziałem Najbliższych, przedstawicieli Władz Miasta, przyjaciół, kolegów z przemysłu naftowego i byłych pracowników jasielskich Poszukiwań odbyły się w dniu 4 VIII 2017 r. w Jasle. Po Mszy Św. żałobnej w kościele OO. Franciszkanów ciało śp. Adama Nowaka zostało przewiezione i złożone w grobie na Nowym Cmentarzu Komunalnym w Jasle przy ul. A. Mickiewicza.

Panie Dyrektorze: Requiescat in pace – Odpoczywaj w pokoju.

Opracował: Władysław Sitek



Z ŻYCIA MUZEUM

Sezon turystyczny w Muzeum jest w ciągłym rozkwicie. To dobry czas na organizację różnorodnych imprez, spotkań, które stanowią dodatkową atrakcję dla turystów odwiedzających bóbrzecką placówkę.

RAJD ZABYTKOWYCH AUT

15 lipca Muzeum odwiedzili niecodzienni goście. Alejki wypełniły się zabytkowymi pojazdami, które brały udział w rajdzie zorganizowanym przez CAAR Club Antycznych Automobili i Rajdów.

TVP W BÓBRCE

13 lipca muzealne ekspozycje stały się plenerem filmowym do nagrania fragmentu dokumentu, poświęconego historii rozwoju gospodarczego Polski w okresie międzywojennym. Z kolei 25 lipca gościliśmy ekipę telewizyjną, realizującą kolejny odcinek programu: „Podróże z historią”. To audycja, która zabiera widza w podróż po najciekawszych miejscach w Polsce i Europie. Odcinek prezentujący bóbrzeckie Muzeum został wyemitowany 9 września na antenie TVP 2.

KROSNO ŚWIET(L)NE MIASTO

30 lipca odbyła się kolejna edycja Świat(l)nego Miasta, happeningu nawiązującego wspomnieniem do naftowej historii regionu krośnieńskiego a także przywołującego wydarzenie zapalenia po raz pierwszy lampy naftowej. Z tej okazji odbył się piknik rodzinny – „trochę nauki w środku lata”, w którym to czynnie uczestniczyli przedstawiciele Muzeum. W tym dniu na wszystkich naszych turystów czekała atrakcja w postaci możliwości udziału w warsztatach chemicznych pt. „Laboratorium perfum”.

III PODKARPACKIE POKAZY LOTNICZE

2 września na krośnieńskim lotnisku odbyły się III Podkarpackie Pokazy Lotnicze. Wydarzenie było okazją do zaprezentowania instytucji, które z sukcesem zrealizowały projekty dofinansowane z funduszy Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego. Na jednym ze stoisk, Muzeum w Bóbrce prezentowało swoją ofertę turystyczno-edukacyjną.

EUROPEJSKICH DNI DZIEDZICTWA

16 września Muzeum uczestniczyło w obchodach 25 edycji Europejskich Dni Dziedzictwa. Tym razem, tytuł: Kra-

jobraz Dziedzictwa – Dziedzictwo Krajobrazu idealnie nawiązywał do tematyki naszej ekspozycji. Obchody EDD były okazją do inauguracji najnowszego narzędzia promującego wartości związane z historią przemysłu naftowego – questu: „Podróż z Ignacym Łukasiewiczem”. Celem questingu jest budowanie i rozwijanie poczucia tożsamości z danym regionem, jego historią, a także upowszechnianie dziedzictwa kulturowego, przemysłowego i historycznego. Jest to swoistego rodzaju połączenie elementów harcerskich podchodów, gier terenowych i nowych technologii. Ścieżka questingowa stanie się jednym z elementów edukacyjnych bóbrzeckiego Muzeum i na stałe zostanie wpisana do oferty kulturalnej tego miejsca.

NORWEGIA

Początkiem września odbyło się w Stavanger (Norwegia) coroczne spotkanie Europejskiej Sieci Muzeów Naftowych, do której należy również nasza placówka. Sieć skupia muzea naftowe całej Europy. Uczestnicy spotkania – przedstawiciele muzeów z Niemiec, Szwecji, Norwegii oraz Szkocji, zwiedzili Norweskie Muzeum Przemysłu Naftowego. Kolejnym punktem programu była wizyta na statku – kopalni VARG. Następnie odbyło się zebranie w sali konferencyjnej norweskiego muzeum w celu zaprezentowania zmian, jakie miały miejsce w muzeach od ostatniego spotkania. Omówiono również dalsze plany rozwoju Europejskiej Sieci Muzeów Naftowych oraz zaplanowano następne spotkania.

SŁOWACJA

W dniach 19-21 września przedstawiciele Muzeum uczestniczyli w konferencji górniczej w słowackiej Rožňave. Spotkanie było okazją do zaprezentowania bóbrzeckiej placówki oraz przedyskutowania dalszej współpracy z Banickim Muzeum, np. przy realizacji wspólnych, unijnych projektów.

60+KULTURA

23 i 24 wrzesień był okazją do zaprezentowania ekspozycji muzealnej szerokiemu gronu seniorów biorących udział w ministerialnej kampanii „60+kultura”. Kampania jest skierowana do osób powyżej sześćdziesiątego roku życia. Ma je zachęcić do aktywnego uczestniczenia w życiu kulturalnym, dzięki wykorzystaniu oferty dostępnej w ich miejscu zamieszkania.

SPONSORZY „WIEKU NAFTY”



Polski Koncern Naftowy ORLEN
Spółka Akcyjna



